DZIŚ PO STRONIE SENIORA

CO Z OSTATNIĄ EMERYTURĄ ZMARŁEGO?

CZY PIENIĄDZE, KTÓRE WPŁYNĘŁY PO ŚMIERCI, TRZEBA ZWRÓCIĆ?

Nr ISSN 0137-9089
Nr indeksu 350052

www.dziennikpolski24.pl

Nr 252 (25 029) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Czwartek, 29.10.2026

81 lat

DZIENNIK POLSKI

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Gmina Babice

Nowa droga ułatwi dojazd z Krakowa do Energylandii

Coraz bliżej finału jest budowa obwodnicy Jankowic i Olszyn. To jedna z najważniejszych inwestycji drogowych w gminie Babice.
– Str. 3

Powiat suski

Ta atrakcja pod Babią Górą pozwoli poznać przyrodę

W Zawoi powstaje Centrum Edukacji Przyrodniczej MORGI. Turyści poznają tu przyrodę i kulturę, zanim wyruszą na Babią Górę.
– Str. 5

Kultura. Powstała filmowa biografia hotelu Forum. Kinowa premiera „Brutala znad Wisły" w listopadzie w Krakowie **– Str. 6**

Sport. Wieczysta Kraków ma dobrych graczy, ale nie ma skutecznej drużyny. Po 12 kolejkach jest w strefie spadkowej. 8 punktów to wynik poniżej oczekiwań **– Str. 16**



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Kraków

Nowe porządki prezydenta Krakowa. W magistracie ruszyła machina zwolnień

Jolanta Białek

Prezydent Krakowa Łukasz Gibała już w czasie kampanii wyborczej zapowiadał weryfikację osób zatrudnionych w Urzędzie Miasta Krakowa i miejskich spółkach. Machina zwolnień ruszyła.

Nowy prezydent zadeklarował, iż „każdy przypadek (pracy w urzędzie) zostanie przeanalizowany pod kątem możliwych przesłanek nepotyzmu, kolesiostwa czy braku transparentności przy przeprowadzaniu konkursów". Jak odbywa się to faktycznie?

27 października został odwołany z funkcji Jarosław Tabor, dyrektor Zarządu Dróg Miasta Krakowa. Jak ustaliliśmy, na dziś nie otrzymał wypowiedzenia, ale nie jest już szefem ZDMK. Przebywa na urlopie. Jego obowiązki przejął Piotr Trzepak, do tej pory zastępca dyrektora ds. dróg. Jak nieoficjalnie ustaliło Radio Kraków, ma on docelowo zostać szefem ZDMK, w trybie bezkonkursowym.

27 października stanowisko stracił również Tomasz Marzec, dyrektor Zarządu Infrastruktury Sportowej. Otrzymał on wypowiedzenie umowy o pracę z zachowaniem miesięcznego okresu wypowiedzenia. – Przyczyną rozwiązania umowy o pracę z panem Tomaszem Marcem była generalnie odmienna wizja funkcjonowania ZIS i kierunków rozwoju sportu w mieście – przekazała nam Joanna Dubiel z Biura Prasowego Urzędu Miasta Krakowa.

26 października Łukasz Gibała anulował także zarządzenia Aleksandra Miszalskiego o utworzeniu stanowiska Krakowskiego Rzecznika Uczniów i Dialogu Szkolnego. Tym samym stanowisko straciła Aleksandra Twaróg, której nominacja – w styczniu 2025 roku – wywołała duże kontrowersje. Chodziło o wiek i brak doświadczenia 19-latki, a także sam konkurs na rzecznika praw uczniów.

W pierwszym tygodniu urzędowania prezydent Gibała zdecydował także o reorganizacji struktury Urzędu Miasta Krakowa, likwidując wszystkie sześć departamentów utworzonych – od stycznia 2025 – przez Aleksandra Miszalskiego.

Ponadto w krakowskim magistracie powstało stanowisko pełnomocnika prezydenta do spraw naruszeń prawa, a także Biuro ds. Zdrowia, które ma zacząć funkcjonować od 1 grudnia 2026 r.
– Str. 4



FOT. UMWM

Krynica Forum 2026

„O Polsce na poważnie". Dwa dni debat o kierunkach rozwoju kraju

Agnieszka Nigbor-Chmura

Krynica-Zdrój ponownie stała się centrum najważniejszych debat o Polsce i jej miejscu w świecie. Przez dwa dni małopolskie uzdrowisko było miejscem spotkania polityków, przedsiębiorców, naukowców, samorządowców i ekspertów, którzy pod hasłem „O Polsce na poważnie" rozmawiali o bezpieczeństwie, gospodarce i kierunkach rozwoju kraju.

Podczas Krynica Forum 2026 zostały również wręczone prestiżowe Nagrody Gospodarcze Województwa Małopolskiego – po raz pierwszy w formie okazałych Żubrów.
– Str. 3

Inwestycje

Na ten wiadukt Swoszowice czekały długo...

Jolanta Białek

70 mln zł ma kosztować budowa wiaduktu nad magistralą kolejową na ul. Kąpielowej w Swoszowicach. Przygotowania do inwestycji, która udrożni ruch nie tylko na ulicach Kąpielowej i Zakopiańskiej, ale w całej okolicy, są już na ostatniej prostej.

O potrzebie budowy wiaduktu nad magistralą kolejową na ul. Kąpielowej w Swoszowicach mowa jest od dekad. Plany wykonania takiej infrastruktury sięgają jeszcze lat 90. XX wieku. Teraz sprawa ruszyła wreszcie z miejsca. Prace mają się rozpocząć w przyszłym roku.
– Str. 4

eprasa.pl fe0b6af439

POLECAMY

JUTRO: Dzień, kiedy wspominamy swoich bliskich SOBOTA: Tajemnicze i piękne zamki

29.10.2026
Czwartek

Dziś imieniny obchodzą: Wioletta, Teodor, Narcyz
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK POLSKI24

Redaktor naczelny
Piotr Rąpalski
Z-ca redaktora naczelnego
Arkadiusz Maciejowski
Wydawcy Włodzimierz Zapart, Dariusz Penar, Katarzyna Kachel, Paulina Szymczewska, Agnieszka Aulich, Magda Domańska-Smoleń

www.dziennikpolski24.pl

Polska Press
Makroregion Śląsk, Kraków
Redakcja ul. Zabłocie 43A, 30-701 Kraków
tel. 12 688 85 01
redakcja@gk.pl, sekretariat@gk.pl
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor sprzedaży
Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału
tel. 12 688 84 44
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikpolski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz na dziś



Kontrola KAS przy cmentarzu. Widziałam!

Agnieszka Domka-Rybka

Tak, po raz pierwszy w życiu byłam świadkiem kontroli Krajowej Administracji Skarbowej. Od tylu lat piszę o finansach, a pierwszy raz zobaczyłam na własne oczy, jak taki nalot wygląda. I choć kontrola skarbówki to brzmi groźnie, to jednak nie czarujmy się - sprzedawcy mają obowiązek wydawać paragony. Skoro jedni płacą podatki i uczciwie nabijają sprzedaż na kasę fiskalną, to dlaczego inni mają być zwolnieni z tych zasad? Paragon powinien być standardem, a nie widzimisię sprzedawców.

Ale od początku. Przed cmentarzem był duży ruch i zamieszanie, jak to w okresie przed dniem Wszystkich Świętych. Wysoki i dobrze zbudowany mężczyzna przede mną poprosił o wiązankę, sztuczną, taką za 50 zł. Stałam za nim w kolejce i już miałam kupować, gdy on się wrócił. Oddał wiązankę i pokazał swoją legitymację - inspektora izby celno-skarbowej. Powiedział: „Niestety, nie otrzymałem paragonu". Wszyscy zamilkli... Zobaczyłam przerażenie w oczach właściciela stoiska. I szczerze? Inspektor słowa „niestety" nie powiedział ot tak „bez serca", miałam wrażenie, że wolałby jednak dostać ten paragon.

Jak przypomina Ministerstwo Finansów, niewydawanie paragonów jest niezgodne z prawem i nieuczciwe w stosunku do klienta, który zapłacił podatek. Nieuczciwy przedsiębiorca będzie też bardziej konkurencyjny niż ten, który rzetelnie płaci podatki. Biorąc paragon fiskalny, wspieramy uczciwych przedsiębiorców.

Zdziwiło mnie, że tak szybko pan inspektor wybrał wiązankę - kobieta zadałaby sobie więcej trudu. Jednak miał inną rolę na ten dzień niż ja, był w pracy. Nieoficjalnie wiem, że nałożył karę symboliczną...

Święta rzecz - uczciwość, nawet przy świątecznym straganie.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Polski"

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikpolski24.pl

POGODA

dziś
3°C/11°C

jutro
4°C/11°C

TARNÓW, OSIEDLE GRABÓWKA

„Słoneczko" i rzeźba bawiących się dziewczynek przechodzą renowację

Paweł Chwał

Dobiegają końca prace związane z renowacją dwóch rzeźb - pochodzących z czasów PRL - które od pół wieku stoją na tarnowskiej Grabówce. Mowa o „Słoneczku" oraz rzeźbie przedstawiającej bawiące się dziewczynki, które od lat czekały na to, aby je odnowić i odpowiednio zabezpieczyć.



FOT. PAWEŁ CHWAŁ

„Słoneczko" na Grabówce

Obie konstrukcje związane są nierozerwalnie z osiedlem, które wybudowano w połowie lat 70. przy ulicy Jasnej oraz Lwowskiej, w tym słynny „Mrówkowiec" pod numerem 59 – największy w tym czasie budynek mieszkalny w Tarnowie.

Wykonana z betonu rzeźba tańczących dziewczynek zatytułowana „Zabawa" była jedną z kilku, które ustawiono wówczas w mieście. Podobne rzeźby stały m.in. przy ulicy Nowej – obok magistratu, przed domem kultury w Mościcach (wówczas Świerczkowie) a także przy placu zabaw na Górze św. Marcina.

Natomiast „Słoneczko" było wyjątkowe. To połączenie betonu, lastryka i kolorowych płytek ceramicznych. Niewykluczone, że rzeźba miała nawiązywać do pierwotnej nazwy (osiedle Słoneczne), która jednak nie przetrwała do dzisiaj.

- Odnowa takich miejsc jest bardzo potrzebna. Pokazuje, że sztuka była zawsze z ludźmi. To też znak czasu, czyli tego, że kiedyś dbano, żeby otoczenie było choćby i surowe, ale jednak ładne - mówiła rok temu dla naszej redakcji Agnieszka Partridge, doktor nauk technicznych Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej, publicystka, historyczka sztuki.

„Zabawa" i „Słoneczko" znalazły się m.in. na trasie spaceru „Szlakiem detali architektonicznych" z dr Agnieszką Partridge, zorganizowanego przez BWA.

Rzeźby, mimo upływu lat, cieszą się dużym sentymentem wśród mieszkańców, którzy wielokrotnie zwracali się do miasta, radnych osiedlowych czy miejskich, z prośbą o zainteresowanie się ich losem. Co kilka lat czyszczono je z brudu i mchu. Tym razem jednak obie konstrukcje poddane zostały gruntownej renowacji.

- Obie rzeźby były już mocno zniszczone, miały liczne ubytki, które trzeba było uzupełnić, a także zabezpieczyć na przyszłość - wylicza Michał Szczakuła, zastępca dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Tarnowa.

Potwierdzają to również sami pracownicy, którzy od kilku tygodni pracują przy renowacji obu betonowych rzeźb na Grabówce. Ich postępy śledzą na bieżąco mieszkańcy, którzy często dzielą się z nimi swoimi wspomnieniami i opowieściami na temat rzeźb, a niektórzy pamiętają nawet ich montaż w tym miejscu. Dla tych osób to prawdziwe symbole osiedla. ©℗

PRZYRODA

Raniuszki, poranne piękności

Grzegorz Tabasz

Kiedyś narzekałem na raniuszka. Śliczny ptaszek, który omija mój ogród. Bywa w okolicy, u mnie nigdy. Za żadne skarby nie zwabiłem go do karmnika. Nawet w trzaskające mrozy i śnieżne zimy (O! Bywały takie kiedyś...). W końcu mój niedosyt został nagrodzony. I to z nawiązką.

Wpierw usłyszałem ćwierkanie, którego nie mogłem dopasować do żadnego gatunku. Potem zobaczyłem kilkanaście ptaków, które kołysały się na koniuszkach gałązek czeremchy. Tylko raniuszki tak potrafią. Drobiny wielkości ledwo co opierzonego wróbelka. Połowa długości ciała to ogonek. Główka jak piłeczka z cieniutkim dzióbkiem. Piórka w kolorze bieli z domieszką czerni i różowym akcentem.

Gdybym miał wybrać najładniejszego przedstawiciela spośród zimujących u nas ptaków, bez wahania wybrałbym raniuszka.

Skąd nazwa? Po długiej i chłodnej nocy ptaszki tracą prawie cały zapas tłuszczu. Im zimniej, tym szybciej, wcześnie rano, muszą zjeść obfite śniadanie.

Menu to owadzie jaja, pająki i inne mikroskopijne stworzonka. Mniej więcej ten sam rodzaj pokarmu, który interesuje stada sikorek, ale najmniejszego kalibru i zbierany w miejscach praktycznie niedostępnych dla innych owadożerców.

Raniuszki buszują na najcieńszych gałązkach, które dla cięższych ptaków są całkowicie niedostępne. Czy można z tego wyżyć? Można, czego najlepszym dowodem są raniuszki. Mało tego, raniuszki zostaną u nas przez całą zimę.

eprasa.pl fe0b6af439

KRONIKA KRAKOWSKA

• **Telefon** dziennikarza dyżurnego **697 730 318**
• **e-mail** redakcyjny **redakcja@gk.pl**

KRYNICA FORUM 2026

Nasze małopolskie Davos debatowało o Polsce jutra

Krynica-Zdrój ponownie stała się centrum najważniejszych debat o Polsce i jej miejscu w świecie. Przedsiębiorcy, politycy, naukowcy, samorządowcy i eksperci rozmawiali o bezpieczeństwie, gospodarce i kierunkach rozwoju kraju

A. Nigbor-Chmura, M. Długopolski

W Krynicy-Zdroju przez dwa dni – 27 i 28 października – trwało Krynica Forum 2026. W tym roku wydarzenie odbywało się pod hasłem „O Polsce na poważnie".



FOT. AGNIESZKA NIGBOR-CHMURA

Podczas Krynica Forum 2026 odbyła się debata o rozwoju regionu

Na tegoroczną edycję Krynica Forum do małopolskiego uzdrowiska zjechało ok. 2 tys. osób. Odbyły się debaty w kilku ścieżkach: politycznej, międzynarodowej, rozwojowej, samorządowej i społecznej. - Po raz kolejny spotykamy się w Krynicy-Zdroju, miejscu, któremu towarzyszy tradycja rozmów o Polsce i Europie. Po raz kolejny również spotykamy się pod hasłem przewodnim „O Polsce na poważnie" - mówiła Celestyna Kusa-Gajur, prezes Krynica Forum.

Podkreśliła, że poważne podejście nie oznacza podniosłego tonu, lecz podejmowanie istotnych tematów, zadawanie uczciwych pytań, słuchanie argumentów drugiej strony oraz przede wszystkim próbę zrozumienia stanowiska osób, z którymi nie zawsze się zgadzamy. Zaznaczyła również, że w obecnej sytuacji politycznej Europa stara się odpowiedzieć na pytania dotyczące swojej siły, konkurencyjności, a przede wszystkim swojej przyszłości. - Uważam, że Polska nie może być jedynie obserwatorem tych zmian i dlatego tutaj poruszamy bardzo poważne tematy, istotne dla każdej grupy, dla mieszkańców mniejszych miast, dla studentów, dla ludzi nauki, dla polityków - podkreśliła Celestyna Kusa-Gajur.

Sale konferencyjne wypełniły się uczestnikami debat, paneli i spotkań eksperckich. W centrum uwagi znalazły się kwestie wykraczające poza bieżący spór polityczny: bezpieczeństwo państwa, pozycja Polski w Europie, konkurencyjność gospodarki, transformacja energetyczna, nowe technologie, edukacja, demografia i ochrona zdrowia.

- Bardzo się cieszę, że tak licznie państwo przybyliście z różnych części naszej Polski, z Małopolski. Ale bardzo cieszy fakt, że jest bardzo dużo młodych osób, które będą w przyszłości stanowić rozwój Polski i Małopolski - zwrócił się do uczestników Krynica Forum Łukasz Smółka, marszałek Województwa Małopolskiego.

Podkreślił, że Małopolska jest bezpiecznym regionem, który inwestuje w bezpieczeństwo, jak i ochronę zdrowia. Zaznaczył, że do końca kadencji samorząd województwa przeznaczy ponad miliard złotych na ochronę zdrowia. Dodał, że rozwój gospodarki wspierają inwestycje w edukację, szkolnictwo zawodowe oraz tworzenie przyjaznych warunków dla przedsiębiorców i inwestorów.

Organizatorzy podkreślają, że ideą Forum jest konfrontowanie różnych punktów widzenia. Przy jednym stole spotykają się przedstawiciele ugrupowań politycznych, eksperci, samorządowcy i przedsiębiorcy. Nie chodzi o budowanie pozornej zgody, lecz o rzeczową wymianę argumentów i szukanie odpowiedzi na problemy, które będą wpływać na życie Polaków przez kolejne lata.

Duże zainteresowanie budziły debaty poświęcone wyborom parlamentarnym 2027 roku, rozwojowi Małopolski oraz kondycji publicznej ochrony zdrowia. Uczestnicy m.in. analizowali wpływ mediów społecznościowych i sztucznej inteligencji na politykę. Rozmawiali o inwestycjach i zmianach gospodarczych w regionie, a także o rosnących problemach systemu zdrowia. Program Forum uzupełniły wydarzenia towarzyszące skierowane do przedsiębiorców, naukowców i przedstawicieli samorządów.

Jednym z głównych punktów Krynica Forum 2026 był Wieczór Małopolski. Podczas uroczystej gali wręczone zostały prestiżowe Nagrody Gospodarcze Województwa Małopolskiego - po raz pierwszy w formie okazałych Żubrów - i Nagroda Specjalna Krynica Forum 2026.

- Dziękuję wszystkim przedsiębiorcom prowadzącym firmy w Małopolsce. To państwo dajecie tlen naszemu regionowi. Dzięki wam rozwija się gospodarka, powstają szkoły, szpitale i infrastruktura drogowa. - W ten sposób marszałek Województwa Małopolskiego dziękował tym, którzy kreują nowoczesną i innowacyjną przyszłość gospodarczą regionu.

Województwo Małopolskie już po raz 17. uhonorowało swoich przedsiębiorców – tych, którzy szczególnie mocno przyczyniają się do dynamicznego rozwoju gospodarczego regionu, a także tych, którzy są nadzieją małopolskiego biznesu. Był to jednocześnie hołd dla niestandardowego myślenia, odwagi i ciężkiej pracy - także tych, którzy już odeszli.

W tym roku nagrody przyznano w kategoriach: mikroprzedsiębiorca, mały przedsiębiorca, średni przedsiębiorca, duży przedsiębiorca, startup oraz Małopolska Inwestycja Przyszłości - kategorii wyróżniającej najlepiej przygotowane tereny inwestycyjne w regionie. Wręczono także nagrody specjalne. Oto laureaci: mikroprzedsiębiorca – Winnica Talaska, mały przedsiębiorca – Vis Plantis, średni przedsiębiorca – Steinhof, duży przedsiębiorca – Diagnostyka, startup – PeptechLab, Małopolskie Inwestycje Przyszłości – Krakowski Park Technologiczny wyróżniony za teren inwestycyjny w Wojniczu, Tarnów za teren inwestycyjny w Tarnowie, WAMECH Prosta SA za teren inwestycyjny w Woli Batorskiej, Kraków Nowa Huta Przyszłości SA za teren inwestycyjny w Krakowie, Gmina Kalwaria Zebrzydowska za teren inwestycyjny w Kalwarii Zebrzydowskiej, Tadeusz Głowacz za dwa tereny inwestycyjne w Chrzanowie.

Nagrody specjalne otrzymali: Mirosław Grochot, firma Gromgaz; Marzena Maj; śp. Adam Czekaj. Natomiast Nagroda Specjalna Krynica Forum 2026 trafiła do rąk Łukasza Gibały, prezydenta Krakowa.

INWESTYCJE

Nowa droga ułatwi dojazd z Krakowa do Energylandii i dalej w Beskidy

Sławomir Bromboszcz

Coraz bliżej finału jest budowa obwodnicy Jankowic i Olszyn. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, już na początku 2027 roku kierowcy pojadą nową trasą.

To jedna z najważniejszych inwestycji drogowych w gminie Babice. Budowana droga połączy most na Wiśle w Jankowicach z istniejącą obwodnicą Babic. W ten sposób powstanie nowy odcinek układu komunikacyjnego, który ma ułatwić podróżowanie w kierunku Krakowa, Zatora i Energylandii, a także dalej w stronę Beskidów.

Na dwóch rondach nie ma już utrudnień związanych z ruchem wahadłowym, co ułatwia przejazd. Wykonawca koncentruje się na końcowych robotach. Zakończenie prac przy rondach było ważnym krokiem, ale na pełne otwarcie nowej trasy trzeba jeszcze poczekać. Obwodnica musi zostać ukończona wraz z niezbędną infrastrukturą.

Nowa droga ma przede wszystkim odciążyć Jankowice i Olszyny, przez które przebiega ruchliwa droga wojewódzka nr 781. Mieszkańcy od lat zmagają się tu z dużym natężeniem ruchu, korkami i trudnościami z wyjazdem z posesji oraz dróg podporządkowanych.

Po oddaniu obwodnicy ruch tranzytowy, w tym ciężarówek, ma być kierowany poza zabudowane części miejscowości. Powinno to poprawić bezpieczeństwo i komfort życia mieszkańców, a kierowcom zapewnić płynniejszy przejazd.

Obwodnica będzie miała około 3,5 km długości. Zakres zadania obejmuje budowę dwóch rond, przebudowę fragmentów dróg wojewódzkich nr 781 i 780, wykonanie skrzyżowania, oświetlenia oraz dodatkowych jezdni zapewniających dojazd do przyległych posesji i gruntów.

Koszt inwestycji przekracza 67 mln zł. Gmina Babice pozyskała 50 mln zł z funduszu Polski Ład i 14 mln zł dofinansowania z budżetu Województwa Małopolskiego. Pozostałą część finansuje samorząd gminny. To największe przedsięwzięcie drogowe w historii gminy.

Obwodnica ma być gotowa do lutego 2027 r. Wykonawca wcześniej wskazywał, że możliwe jest ukończenie inwestycji przed terminem, choć wiele zależy od pogody i przebiegu końcowych robót.

Dla kierowców najważniejsze jest, że zniknęły utrudnienia na rondach, a finał inwestycji jest coraz bliżej. Jeśli harmonogram zostanie dotrzymany, już za kilka miesięcy nowa droga stanie się ważnym elementem komunikacyjnym zachodniej Małopolski.

eprasa.pl fe0b6af439

MAGISTRAT

Prezydent szuka oszczędności. Ile zarobią jego zastępcy?

J. Białek, A. Maciejowski

W krakowskim magistracie ruszyła machina zwolnień. Nowy prezydent Krakowa szuka też oszczędności. Obniżył swoją pensję do ustawowego minimum. Wiceprezydenci zarobią więcej od niego.



FOT. PPG

Wiceprezydenci Krakowa zarobią więcej niż ich szef

Prezydent Krakowa Łukasz Gibała już w czasie kampanii wyborczej zapowiadał weryfikację osób zatrudnionych w Urzędzie Miasta Krakowa i miejskich spółkach za kadencji Aleksandra Miszalskiego. I to się już dzieje.

27 października został odwołany z funkcji Jarosław Tabor, dyrektor Zarządu Dróg Miasta Krakowa. Był zatrudniony w urzędzie od 19 lat. Od 2015 roku był związany z ZZM.

27 października stanowisko stracił również Tomasz Marzec, dyrektor Zarządu Infrastruktury Sportowej. Jego obowiązki przejmie Anna Szlachta-Kowalska (do tej pory wicedyrektor ZIS). Będzie konkurs na to stanowisko.

26 października prezydent Łukasz Gibała anulował zarządzenia Aleksandra Miszalskiego o utworzeniu stanowiska Krakowskiego Rzecznika Uczniów i Dialogu Szkolnego. Tym samym stanowisko straciła Aleksandra Twaróg. W pierwszym tygodniu urzędowania Gibała zdecydował też o reorganizacji struktury UMK, likwidując wszystkie sześć departamentów utworzonych przez swojego poprzednika Aleksandra Miszalskiego.

Nowy prezydent Krakowa szuka też oszczędności w magistracie. Już m.in. obniżył swoją pensję do ustawowego minimum. Uzyskaliśmy wyliczenia, ile zarobią jego najbliżsi współpracownicy – wiceprezydenci. I co ciekawe, zarobią więcej od samego Łukasza Gibały. Wynagrodzenie zasadnicze będą mieli też wyższe niż zastępcy Aleksandra Miszalskiego tak krytykowanego przez Gibałę.

Wynagrodzenie, jakie będzie pobierał Łukasz Gibała, to ok. 18,5 tys. zł brutto. Więcej zarobią wiceprezydenci Karol Wałachowski, Jan Hoffman i Elżbieta Kois-Żurek. Ich aktualne wynagrodzenie brutto (do tego zostanie jeszcze doliczony dodatek stażowy) to: wynagrodzenie zasadnicze – 10840, dodatek funkcyjny – 4550, dodatek specjalny – od 5000 do 5500. Łącznie: Wałachowski 20890 zł, Hoffman 20390 zł, Kois-Żurek 20390 zł.

Ile może wynieść dodatek za wieloletnią pracę? Jego wysokość uzależniona jest od stażu pracy. Wynosi od 5% do 20% wynagrodzenia zasadniczego, a jego wypłata rozpoczyna się po osiągnięciu 5-letniego stażu pracy. Mogą więc wynosić o kilkuset do ponad tysiąca złotych.

Nowi wiceprezydenci zarobią nie tylko więcej niż sam prezydent, ale będą mieli wyższe wynagrodzenie zasadnicze niż pod koniec swojego urzędowania zastępcy Miszalskiego.

SWOSZOWICE

Południe Krakowa doczeka się kluczowego wiaduktu nad magistralą kolejową

Jolanta Białek

70 mln zł ma kosztować budowa wiaduktu nad magistralą kolejową na ul. Kąpielowej w dzielnicy Swoszowice. Przygotowania do wykonania inwestycji, która udrożni ruch nie tylko na ulicach Kąpielowej i Zakopiańskiej, ale w całej okolicy, są już na ostatniej prostej.



FOT. ZIM KRAKÓW

Wizualizacja wiaduktu nad linią kolejową w Swoszowicach

Fundusze potrzebne do wzniesienia estakady wpisano do wieloletniej prognozy finansowej Krakowa podczas ostatniej sesji (22 października). Obok pieniędzy miasta część kosztów pokryje dotacja – ponad 16,3 mln zł – z programu „Poprawa bezpieczeństwa na skrzyżowaniach kolejowo-drogowych, w tym ich przebudowa na skrzyżowania dwupoziomowe", prowadzonego przez PKP PLK.

– Finansowanie inwestycji zaplanowano do 2029 r., a całkowita jego wartość przekracza 71 mln zł – poinformowali krakowscy urzędnicy. Zaznaczyli, że prowadzone są prace projektowe. Miasto ma już decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach, a opracowywanie dokumentacji wielobranżowej jest na finiszu. Trwa też procedura uzyskania decyzji zrid (zezwolenia na realizację inwestycji drogowej). Ogłoszenia przetargu na budowę estakady można spodziewać się w ciągu kilku miesięcy.

O potrzebie budowy wiaduktu o długości ok. 320 metrów, na dziś najdłuższej tego typu konstrukcji w Polsce, nad magistralą kolejową na ul. Kąpielowej w Swoszowicach mowa jest od dekad. Plany wykonania takiej infrastruktury sięgają jeszcze lat 90. XX wieku, ale sprawa ruszyła z miejsca dopiero w latach 2021–2022.

– Planowana inwestycja obejmuje budowę wiaduktu drogowego nad linią kolejową nr 94, przebudowę ponad 400-metrowego odcinka ul. Kąpielowej, modernizację okolicznych skrzyżowań i budowę nowego odcinka ul. Torowej. Projekt uwzględnia też infrastrukturę dla pieszych i rowerzystów. Nowe rozwiązanie pozwoli rozdzielić ruch drogowy i kolejowy, poprawiając bezpieczeństwo i usprawniając komunikację – podaje Zarząd Inwestycji Miejskich.

Urzędnicy zaznaczają, że realizacja tego przedsięwzięcia ma znaczenie nie tylko dla poprawy bezpieczeństwa na przecięciu ul. Kąpielowej z linią kolejową. – Projekt przewiduje także rezerwę terenową pod budowę dodatkowej pary torów planowanej linii kolejowej do Myślenic, dzięki czemu uwzględnia również przyszły rozwój infrastruktury kolejowej – informuje krakowski magistrat.

Na wykonanie całości robót przy modernizacji układu drogowego w rejonie ulicy Kąpielowej potrzeba około dwóch lat. Prace mają ruszyć w przyszłym roku.

INWESTYCJE

Rośnie most na Dłubni w gminie Iwanowice

Barbara Ciryt

Nowy most na rzece Dłubni jest budowany w Sieciechowicach. Inwestycję realizuje powiat krakowski. Inwestor buduje już trzeci most w tym rejonie na Dłubni. Dwa poprzednie wybudowano w gminie Michałowice.



FOT. ZDPK

Nowy most na Dłubni ma być gotowy jeszcze w tym roku

– Powstający most na rzece Dłubni, w ciągu drogi powiatowej nr 2137K będzie obiektem jednoprzęsłowym, z jezdnią o szerokości 8 m oraz dodatkową drogą dla pieszych i rowerów o szerokości 3 m – informuje Zarząd Dróg Powiatu Krakowskiego.

Wraz z budową mostu zaplanowano tutaj: rozbudowę nawierzchni drogi oraz budowę chodnika, ścieżki pieszo-rowerowej i pobocza. Przewidziano także realizację muru oporowego, systemu odwodnienia drogi i kanału technologicznego. Zadanie przewiduje również przebudowę zjazdów i sieci teletechnicznej.

W Sieciechowicach na Dłubni był most, jednak tak mocno wyeksploatowany, że jego modernizacja okazała się nieopłacalna. Był też niebezpieczny dla pieszych. Dlatego zdecydowano się na budowę nowego.

Poprawi on bezpieczeństwo i dostępność komunikacyjną regionu, ale również będzie estetyczną konstrukcją, która wpisze się w malowniczy krajobraz doliny Dłubni.

Wykonawcą inwestycji jest firma STRABAG Infrastruktura Południe. Koszt zadania to 4,9 mln zł. Most ma być gotowy jeszcze w tym roku, inwestycja ma być sfinalizowana z końcem listopada 2026 r.

Droga powiatowa (DP 2137K), w ciągu której powstaje nowy most, w tym roku 2026 r. przeszła remont na niespełna kilometrowym odcinku w gminie Iwanowice w miejscowości Lesieniec, a w ubiegłym roku remontowano 1,6-kilometrowy odcinek tej drogi. Obie inwestycje znacząco poprawiły standard tej drogi na odcinku prawie 2,4 km.

PORZĄDEK POGRZEBÓW

Cmentarz Rakowicki
9:00 – Jaśmina Wilk (lat 0)
9:40 – Maria Janik (lat 90)
10:20 – Joanna Salawa (lat 68)
11:00 – Agnieszka Skóra (lat 59)
11:00 – Małgorzata Ziomek (lat 67)
11:40 – Władysław Klesyk (lat 88)
12:20 – Emilia Krcha (lat 77)
13:00 – Jan Müller (lat 94)
13:40 – Jakub Wiatr (lat 21)

Cmentarz Prądnik Czerwony
9:40 – Marian Zięcina (lat 84)
10:20 – Jerzy Pawlik (lat 72)
11:00 – Krzysztof Orliński (lat 76)
11:40 – Bogdan Tuźnik (lat 69)
11:40 – Grażyna Porębska (lat 73)
12:20 – Andrzej Rębilas (lat 56)

DZIŚ ŻEGNAMY

Cmentarz Grębałów
11:40 – Bernadeta Tchoryk (lat 46)
12:20 – Janusz Jakubski (lat 68)
13:40 – Jacek Gawron (lat 77)

Cmentarz Bronowice
11:00 – Tadeusz Czepiec (lat 62)
12:00 – Andrzej Klimek (lat 68)
12:20 – Halina Kukiełka (lat 77)
13:00 – Władysława Fijał (lat 96)
13:40 – Barbara Dylkowska (lat 55)

eprasa.pl fe0b6af439

POWIAT SUSKI

oprac. Bogusław Kwiecień

Nowa atrakcja w Zawoi pod Babią Górą pozwoli poznać przyrodę

Pod Babią Górą w Zawoi powstaje Centrum Edukacji Przyrodniczej MORGI. Nowa atrakcje będzie miejscem, w którym pod jednym dachem turyści poznają przyrodę i kulturę, aby lepiej zrozumieć Babią Górę zanim na nią wyruszą.



FOT. ARCHIWUM GK / BOGUSŁAW KWIECIEŃ

Babia Góra. Po wizycie w centrum turyści będą wyruszać na szczyt lepiej przygotowani

Do końca listopada 2027 r. na polanie Morgi w Zawoi powstanie nowoczesne Centrum Edukacji Przyrodniczej MORGI o powierzchni ok. 2,5 tys. metrów kwadratowych. Wartość projektu to ponad 72,4 mln zł

Obecnie Babiogórski Park Narodowy ma tylko niewielką wystawę w budynku administracyjnym, która mieści najwyżej 25 osób.

Centrum pokaże przyrodę i kulturę Babiej Góry oraz przygotuje turystów do wyjścia na szlak. Wartość projektu sięga 72,4 mln zł, w tym 49,3 mln zł stanowi dofinansowanie Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej pozyskane z funduszy europejskich.

Babia Góra pod jednym dachem

Najważniejszą częścią centrum będzie wystawa przyrodnicza zaprojektowana zgodnie ze współczesnymi trendami w muzealnictwie i edukacji. Obok multimediów znajdą się na niej stanowiska, przy których zwiedzający połączą myślenie z pracą rąk.

Wystawa opowie o Babiej Górze od budowy geologicznej, przez piętra roślinności zmieniające się wraz z wysokością, aż po dziedzictwo górali babiogórskich i orawskich. Poruszy też tematy ważne dziś: ile wody jest w przyrodzie i jak krąży, jak lasy magazynują węgiel i dlaczego ochrona ekosystemów ma znaczenie dla każdego z nas.

W holu stanie makieta pokazująca położenie Babiej Góry w łuku Karpat, a jej przedłużeniem będzie mapa na podłodze. Centrum będzie miało też salę projekcyjną z filmami o przyrodzie Babiej Góry, salę wystaw czasowych z wyjściem na patio oraz bibliotekę z ponad 10 tys. woluminów, gromadzonych przez 70 lat istnienia parku.

Lekcje w sali i na łące

W sali warsztatowej edukatorzy parku poprowadzą zajęcia o lesie, dużych drapieżnikach, pogodzie czy wodzie w przyrodzie. Prosto z niej wyjdzie się na taras na zielonym dachu. Będzie z niego widać korony niższych drzew pobliskiego lasu oraz Babią Górę z jej wyraźnymi piętrami roślinności.

Wokół centrum powstanie ścieżka edukacyjna pokazująca przyrodę górskiej łąki. Dawny rów melioracyjny poprowadzony naturalnym korytem będzie uchodził do nowego zbiornika wodnego. Oba elementy posłużą też do zatrzymywania wody deszczowej na terenie centrum i będą przykładem małej retencji w górach.

Z oferty skorzystają szkoły, turyści, mieszkańcy okolicy, a także nauczyciele, edukatorzy i przewodnicy, dla których park zorganizuje warsztaty. Centrum ma rocznie obsługiwać ok. 25 tys. odbiorców zajęć edukacyjnych.

Turyści lepiej przygotowani przed wędrówką na Babią Górę

Dzięki CEP MORGI turyści, zanim wejdą na szlak, lepiej zrozumieją, co chroni się w Babiogórskim Parku Narodowym i jak się w nim zachować. Będzie też mowa o problemach, które turyści widzą na co dzień: zaśmiecaniu szlaków czy kurczących się zasobach wody w górach.

NFOŚiGW wspiera polskie parki narodowe od 37 lat, a łączna wartość tego wsparcia przekroczyła 1 mld zł. Na bazę edukacyjną w parkach narodowych przewidział 310 mln zł z Funduszy Europejskich na lata 2021–2027.

Źródło: Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

NASZ PATRONAT

0011560081

Biopaliwa wesprą transformację energetyczną. ORLEN stawia na istniejącą infrastrukturę i krajowe surowce

Wykorzystanie istniejących instalacji przemysłowych, rozwój nowych technologii i krajowej bazy surowcowej – to ważne elementy transformacji energetycznej, w której coraz większą rolę odgrywają biopaliwa. Uczestnicy Polskiego Kongresu Naftowego i Gazowniczego rozmawiali m.in. o tym, jak rozwijać nowe rozwiązania energetyczne, jednocześnie wzmacniając bezpieczeństwo dostaw i krajową gospodarkę.



Te zagadnienia znalazły się w centrum panelu moderowanego przez Kamila Klejnę, eksperta analiz ekonomicznych ORLENU. W dyskusji uczestniczyli dr Tim Davies, dyrektor ds. rozwoju biznesu w Gaffney Cline, Dominika Niewierska, dyrektor Biura Koordynacji i Wsparcia Biopaliw i Wodoru w ORLENIE, Wojciech Wrochna, wiceminister energii, oraz Ming Zhu, dyrektor cyfrowy SLB Europe.

Istniejące instalacje przyspieszą wdrażanie nowych technologii

Jednym z głównych tematów debaty było wykorzystanie infrastruktury sektora paliwowego do rozwoju niskoemisyjnych rozwiązań. Jak zaznaczała Dominika Niewierska, stopniowa modernizacja istniejących instalacji może być korzystniejsza niż budowa całkowicie nowych zakładów. Takie podejście pozwala wprowadzać zmiany etapami, wykorzystując dotychczasowe doświadczenia i zaplecze techniczne.

Przykładem takiego podejścia są prowadzone przez ORLEN projekty związane z rozwojem odnawialnego oleju napędowego HVO oraz zrównoważonego paliwa lotniczego SAF. Oba produkty pozwalają ograniczać emisje gazów cieplarnianych w sektorach transportu drogowego i lotnictwa, jednocześnie wykorzystując doświadczenia oraz część istniejącej infrastruktury sektora rafineryjnego.

Rozwój tych paliw wymaga jednak nie tylko odpowiednich technologii, ale również zapewnienia stabilnych dostaw surowców.

Krajowe surowce wzmocnią bezpieczeństwo energetyczne

Dostęp do surowców pochodzących z krajowego rynku może ograniczyć zależność od importu, a jednocześnie stworzyć nowe możliwości dla polskich przedsiębiorstw i rolnictwa.

W tym kontekście ORLEN rozwija program „Bioplony dla biopaliw", którego celem jest zwiększenie krajowej bazy surowcowej wykorzystywanej do produkcji biopaliw zaawansowanych. Rozwiązanie to ma wspierać rozwój rynku, a zarazem ułatwiać budowanie bardziej odpornych łańcuchów dostaw.

Kompetencje sektora naftowo-gazowego wykorzystane w nowych technologiach

Wiedza zgromadzona przez branżę upstream, dotycząca realizacji złożonych inwestycji, zarządzania ryzykiem, projektowania infrastruktury i współpracy z partnerami może znaleźć zastosowanie w wielu nowych obszarach energetyki.

Dr Tim Davies zwracał uwagę, że przeciwstawianie odnawialnych źródeł energii sektorowi węglowodorów nie odpowiada skali wyzwań stojących przed gospodarką.

– Powinniśmy odejść od myślenia „OZE kontra węglowodory". Potrzebujemy zintegrowanego ekosystemu energetycznego, który zapewni dostępność energii, bezpieczeństwo dostaw i konkurencyjne ceny – podkreślał ekspert Gaffney Cline.

Kompetencje sektora naftowo-gazowego mogą być wykorzystywane m.in. przy projektach geotermalnych, technologiach wychwytywania i składowania dwutlenku węgla oraz rozwoju magazynów energii. Istotnym obszarem pozostaje także wodór, wykorzystywany np. przy produkcji nawozów.

– Możemy wykorzystywać istniejące instalacje i krok po kroku uzupełniać i/lub stopniowo zastępować wodór produkowany obecnie w oparciu o surowce konwencjonalne, jak gaz ziemny, wodorem odnawialnym i niskoemisyjnym produkowanym w oparciu o nowe technologie – podkreślała Dominika Niewierska.

Stabilne regulacje warunkiem długoterminowych inwestycji

Ważnym wątkiem dyskusji była też rola państwa w tworzeniu warunków do rozwoju nowych technologii energetycznych. Wojciech Wrochna, wiceminister energii, podkreślał znaczenie stabilnych i przewidywalnych regulacji, które umożliwiają przedsiębiorstwom planowanie inwestycji w dłuższej perspektywie.

Jak zaznaczył, polska strategia energetyczna opiera się na trzech podstawowych celach: transformacji energetycznej, bezpieczeństwie dostaw oraz konkurencyjności gospodarki. Utrzymanie równowagi pomiędzy nimi ma zasadnicze znaczenie dla rozwoju takich obszarów jak biopaliwa, biogaz i wodór.

Przewidywalne otoczenie regulacyjne ułatwia podejmowanie decyzji kapitałowych, szczególnie w sektorach, w których przygotowanie infrastruktury i osiągnięcie odpowiedniej skali produkcji wymaga wielu lat. Równie ważne są dostęp do surowców, rozwój technologii oraz współpraca pomiędzy administracją publiczną a przedsiębiorstwami.

eprasa.pl fe0b6af439

KONCERT

Zbiór historii o różnych odcieniach miłości. Wiktor Waligóra zaśpiewa w NCK



FOT. SONY MUSIC POLAND

Krakowski wokalista Wiktor Waligóra zaprasza do posłuchania „Krótkich historii o miłości"

Paweł Gzyl

Wiktor Waligóra to jeden z najpopularniejszych piosenkarzy młodego pokolenia. Ledwo dwa lata temu zdał maturę, a już się może pochwalić drugą płytą. Pochodzące z niej utwory wykona w piątek 30 października o godz. 19 w Nowohuckim Centrum Kultury.

Jego nazwisko elektryzuje polskie środowisko muzyczne od pierwszego singla. Zadebiutował autorską piosenką nieco ponad trzy lata temu, a ma już na koncie drugi album, statuetkę Fryderyka, występy na największych festiwalach w Polsce i solową trasę klubową.

Jego pierwszy tegoroczny singiel „Cztery pory roku" przez kilka miesięcy utrzymywał się na playlistach największych polskich rozgłośni i dotarł aż na II miejsce listy OLiA, czyli zestawienia najczęściej odtwarzanych w radiu piosenek. Przebój zapowiadał nową płytę krakowskiego wokalisty, która ukazała się 2 października.

W „Krótkich historiach o miłości" Waligóra wciela się tym razem w rolę narratora, który w piosenkach spisuje obserwacje około związkowych sytuacji, emocji i doświadczeń. Płyta to zupełnie jak zbiór historii spisanych w miłosnych listach różnych ludzi – jednocześnie dojmująco osobistych, a przy tym uniwersalnych. Kolejne piosenki odsłaniają kolejne miłosne sceny – zarówno szczęśliwe, jak i dogłębnie smutne. Wszystkie łączy jedno – wyjątkowa przenikliwość i dojrzałość liryki Waligóry.

– Na tej płycie chciałem pokazać, jak na różne aspekty miłości patrzy moje pokolenie. Wychowaliśmy się w czasach, w których relacje są inne, chyba także trudniejsze do rozpoczęcia i utrzymania niż kiedykolwiek wcześniej. Świat rozwija się bardzo dynamicznie, nowe technologie totalnie zaburzyły nasz kontakt z drugim człowiekiem. Widzę to również u swoich przyjaciół – mówi wokalista w serwisie Polska Płyta-Polska Muzyka.

Album składa się z 11 piosenek, z których aż pięć było wydanymi wcześniej singlami. Po raz pierwszy w karierze wydawniczej Wiktora Waligóry na jego drugiej płycie pojawiają się goście – w tym krakowski zespół Lor, z którym wokalista stworzył świetnie przyjętą balladę „Terapia dla par". Singlowi towarzyszy poruszający teledysk, w którym tekst obrazuje niezwykła choreografia wykonywana przez dwójkę młodych ludzi, wzajemnie przyciągających się i odpychających w tańcu.

Poza miłością, drugim przewijającym się motywem przez niemal wszystkie piosenki z nowej płyty Waligóry jest nostalgia odwołująca się do tęsknoty za okolicznościami, których pokolenie artysty nie zdążyło poznać, za światem realnym, a nie wirtualnym, światem rzeczywistych przeżyć i prawdziwych relacji między ludźmi.

Artysta chętnie sięga bowiem po nawiązania do listów i pocztówek, analogowych aparatów fotograficznych, kamer i kaset VHS oraz muzyki z płyt winylowych, a na koncertach raczej doświadcza niż... nagrywa show telefonem. Waligóra jest zatem adwokatem tej części pokolenia Z, która powoli zaczyna stawać w kontrze do zatracania się w nowych technologiach i szuka możliwości głębszego przeżywania rzeczywistości.

Podczas koncertu Wiktora Waligóry w piątek 30 października o godz. 19 w Nowohuckim Centrum Kultury posłuchamy premierowych piosenek z płyty „Krótkie historie o miłości" oraz największych przebojów krakowskiego wokalisty. Bilety w cenach 79 i 99 zł dostępne w kasie NCK.

FILMOWA BIOGRAFIA HOTELU FORUM

Premiera „Brutala znad Wisły" 12 listopada w Krakowie

Anna Piątkowska

Gdy powstał, był synonimem nowoczesności - Hotel Forum, dziś jeden z kłopotliwych symboli Krakowa doczekał się filmowej biografii. Zrealizowany przez Dominikę Mietelską-Jarecką dokument „Brutal znad Wisły. Biografia Hotelu Forum" będzie miał swoją premierę na dużym ekranie 12 listopada o godz. 18.00 w kinie Kijów. Wstęp wolny.



FOT. ARCHIWUM MICHAŁ OKĘA

Hotel Forum – kłopotliwy brutal znad Wisły

Dokument w reżyserii Dominiki Mietelskiej-Jareckiej (MIK) oddaje głos historykom architektury, jego współtwórczyni oraz pasjonatom.

Wyjątkową atmosferę tworzyli ludzie

Kluczowe miejsce w filmie zajmują jednak osobiste wspomnienia dawnych pracowników – ludzi, którzy tworzyli wyjątkową atmosferę tego miejsca i wyznaczali najwyższe standardy rodzącej się branży hotelarskiej.

Obraz powstał w bezpośrednim nawiązaniu do wystawy „Hotel Forum" prezentowanej w Muzeum Podgórza – oddziale Muzeum Krakowa – we współpracy z jej kuratorką Melanią Tutak.

Wstęp wolny, ubrania w stylu lat 80. i 90, mile widziane

Premierowy pokaz filmu odbędzie się 12 listopada, o godz. 18.00 w Kinie Kijów. Organizatorzy zachęcają, by przebrać się wówczas w stylu lat 80. i 90. Film rekomendowany jest dla osób pełnoletnich. Wstęp wolny.

Premierę poprzedzi panel dyskusyjny z zaproszonymi gośćmi, którzy przyjrzą się historycznemu i architektonicznemu fenomenowi budynku oraz zastanowią się nad jego dalszymi losami. „Gazeta Krakowska" objęła patronatem medialnym wydarzenie.

Budowa trwała ponad 10 lat...

Hotel Forum wzniesiono na zakolu Wisły, na terenie dzielnicy Ludwinów, na terenie dawnego stadionu klubu Garbarnia, w bezpośrednim sąsiedztwie ul. Konopnickiej. Budowa hotelu Forum na podstawie projektu Janusza Ingardena rozpoczęła się w 1978 roku i trwała ponad 10 lat. Oficjalne otwarcie nastąpiło 15 maja 1988 r.

Od zamknięcia hotelu minęło już ponad 20 lat

1 stycznia 2001 r. Orbis włączył swój czterogwiazdkowy hotel do marki Sofitel sieci Accor (inwestora strategicznego Orbis S.A.), z której szyldem funkcjonował aż do zamknięcia 10 listopada 2002 r. Jako przyczynę zamknięcia podano wówczas wady konstrukcyjne wynikające z nasiąkania fundamentów i zalewania piwnic przez wody płynącej obok Wisły.

W 2004 r. firma Wawel-Imos kupiła od Orbisu za ok. 40 mln zł działkę o powierzchni ponad 4 ha, na której stoi dawny hotel.

Co teraz będzie?

Od 2013 roku w parterowej części budynku rozpoczęła działalność klubokawiarnia. W kolejnych latach na tej kondygnacji pojawiały się kolejne funkcje.

Obecnie w Forum dominuje gastronomia. Swoją drogą, sporo tam się dzieje, tak naprawdę jednak olbrzymia budowla – swoista ikona polskiego późnego modernizmu i brutalizmu – jest przykładem kłopotliwego nadmiaru, którego w Krakowie nie brakuje. Natomiast z pewnością brakuje śmiałej wizji i decyzji co z tym brutalem znad Wisły teraz zrobić. Kraków jednak to cudowne miasto, zatem czekamy na jakiś cud. ©℗

SPEKTAKL

Katarzyna Jagiellonka w nowym widowisku baletu Cracovia Danza

Anna Piątkowska

Pawana, gagliarda, allemande, baletto i passe mezzo wprowadzą nas w świat renesansowego tańca w najnowszym spektaklu Baletu Dworskiego Cracovia Danza „Sen o Wawelu". Premiera 30 października w Teatrze Variete.

„Sen o Wawelu" to kolejny spektakl baletu Cracovia Danza, odwołujący się do historii i dziedzictwa tańca związanego z dworem wawelskim. Bohaterka widowiska Katarzyna Jagiellonka przebywa na zamku królewskim w Sztokholmie i ogląda lalki przedstawiające kobiety z dynastii Jagiellońskiej. Ich wizerunki nawiązują do miniaturowych portretów postaci rodziny Jagiellonów, powstałych w warsztacie Lucasa Cranacha Młodszego, a obecnie prezentowanych w Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie.

„Królowa powraca wspomnieniami do szczęśliwego okresu spędzonego na Wawelu i odbywających się tam balów maskowych, organizowanych przez jej matkę – królową Bonę. Na scenie, jak we śnie, pojawiają się tancerze w maskach" – zapowiada Cracovia Danza swój spektakl.

Do czasów świetności wawelskiego dworu przeniosą widza najbardziej znane tańce epoki renesansu: pawana, gagliarda, allemande, baletto i passe mezzo. „Przeszłość i przyszłość spotykają się oko w oko, a rozbawieni dworzanie znikają jak we śnie" – czytamy w zapowiedzi.

Spektakl wyreżyserowała Romana Agnel, która jest także autorką scenariusza i choreografii stworzonej wspólnie Marie Claire Bär Le Corre.

eprasa.pl fe0b6af439

FOKUS

• **Dziś** litr benzyny 95 ma kosztować nie więcej niż 6,53 zł, benzyny 98 – 7,37 zł, a diesla – 8,20 zł

BEZPIECZEŃSTWO

Stała baza USA w Polsce będzie tematem Rady Bezpieczeństwa Narodowego

Stała baza wojsk USA w Polsce oraz obecna sytuacja bezpieczeństwa – to sprawy do omówienia wskazane przez szefa MON Władysława Kosiniaka-Kamysza w kontekście posiedzenia RBN

oprac. Karolina Wrońska

Prezydent Karol Nawrocki zwołał na wtorek, 3 listopada, posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego. Omówiona ma zostać m.in. sprawa budowy stałej bazy wojsk amerykańskich w Polsce.

Kosiniak-Kamysz zapytany w środę rano w TVN24, czy jest obecnie jakaś pilna sprawa, która powinna zostać omówiona na posiedzeniu RBN, odpowiedział, że „każdego dnia w tej sprawie jest coś pilnego".

– Oczywiście jest temat wiodący, to jest budowa baz, no i aktualna sytuacja bezpieczeństwa – powiedział szef MON. Dodał przy tym, że strona rządowa za każdym razem, gdy jest oskarżana, że „jakoś straszy", odpowiada, że „Rosja idzie bardzo szybko po drabinie eskalacyjnej do góry".

Dopytywany o wypowiedź prezydenta Nawrockiego z połowy października, gdy stwierdził on, że nie widzi obecnie „drastycznej zmiany zagrożenia rosyjskiego", szef MON zaznaczył, że pomimo uspokojenia poczynań Rosji w ostatnich 3-4 dniach, co – jak stwierdził – „też może niepokoić", w ciągu ostatnich dwóch miesięcy nieustannie musiały być wysyłane alerty bezpieczeństwa do mieszkańców województw we wschodniej Polsce.

– Chyba 60 alertów wysłanych do województwa lubelskiego i podkarpackiego, podnoszone statki powietrzne non stop de facto, gigantyczne zagrożenie dla przejść granicznych, którego nie było, akcje sabotażu, podpalenie bazy Starlinków – tego jest coraz więcej – powiedział Kosiniak-Kamysz. – Ile jest udaremnionych aktów sabotażu, to dodaje obraz poważnego zagrożenia – dodał.



FOT. ALBERT ZAWADA

W ocenie Władysława Kosiniaka-Kamysza Rosja w ostatnich miesiącach idzie bardzo szybko do góry po drabinie eskalacyjnej

Informując we wtorek o zwołaniu przez prezydenta posiedzenia RBN na 3 listopada, szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Bartosz Grodecki poinformował, że „omówione zostaną bieżące kwestie dotyczące bezpieczeństwa narodowego oraz sprawa budowy stałej bazy wojsk amerykańskich w Polsce".

Historyczna decyzja

We wtorek resort obrony narodowej ogłosił, że USA podjęły decyzję o ulokowaniu w Polsce centrum serwisowego rakiet PAC-3 do systemów obrony powietrznej. Polska zabiegała o tę decyzję od miesięcy i rywalizowała o lokalizację inwestycji z Niemcami, Holandią i Norwegią; w dalszej perspektywie celem jest dążenie do ulokowania w Polsce fabryki deficytowych pocisków.

Według wiceszefowej MON Magdaleny Sobkowiak-Czarneckiej, wybór ten jest potwierdzeniem siły współpracy transatlantyckiej oraz zaufania Stanów Zjednoczonych do Polski.

– To jest jasna gwarancja ze strony NATO, że NATO trzyma się razem i całe NATO stoi za każdym swoim partnerem, za każdym elementem sojuszu. I to jest jasne pokazanie, że Polska i Polacy mogą czuć się bezpiecznie, bo nie są dzisiaj osamotnieni w tym, co się dzieje – powiedziała wiceministra na konferencji prasowej w Kwaterze Głównej Sojuszu w Brukseli.

Dodała, że w procesie przygotowania oferty ważne było zaangażowanie premiera Donalda Tuska, wicepremiera, szefa MON Władysława Kosiniaka-Kamysza oraz prezydenta Karola Nawrockiego.

Szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Marcin Przydacz podkreślił w rozmowie z PAP, że decyzja strony amerykańskiej jest efektem zabiegów prezydenta Karola Nawrockiego i współpracy z Ministerstwem Obrony Narodowej.

– Pan prezydent uczestniczy w tym procesie od samego jego początku. Temu służyła wizyta pana prezydenta w Stanach Zjednoczonych wiosną tego roku i rozmowy z przedstawicielami Lockheed Martin – powiedział Przydacz. **PAP**

WOJSKO

Kamizelki i hełmy z programu SAFE trafią do żołnierzy

oprac. Karolina Wrońska

– Pierwsza partia kamizelek kuloodpornych i hełmów zamówionych w ramach programu SAFE wyjechała w środę z zakładów Maskpol do wojska – poinformował wiceszef MON Cezary Tomczyk.

– Po raz pierwszy z mechanizmu SAFE wyposażenie wprost do żołnierzy Wojska Polskiego trafia z firmy Maskpol – powiedział Tomczyk podczas konferencji prasowej w zakładach. Jego zdaniem to „moment przełomowy".

Wiceszef MON zapowiedział, że do końca b.r. do żołnierzy w 16. i 18. Dywizji Zmechanizowanej trafi 17 tysięcy kamizelek kuloodpornych typu KKZ-01 oraz 20 tysięcy hełmów HBT-02.

W ramach SAFE firma Maskpol S.A. dostarczy na rzecz Wojska Polskiego 300 tysięcy hełmów HBT-02 i 50 tys. kamizelek kuloodpornych typu KKZ-01 za łączną kwotę blisko 1,5 miliarda złotych. **PAP**

POLITYKA

Hołownia nie jest zainteresowany rządowym stołkiem

oprac. Karolina Wrońska

Szef klubu Polski 2050 Szymon Hołownia podkreślił w środę, że nie było żadnych rozmów o jego obecności w rządzie.

Hołownia zapewnił w środę w rozmowie z Kanałem Zero, że nie kandyduje na szefa partii po rezygnacji Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz.

Podkreślił też, że „nie dzieją się żadne rzeczy, które pozwoliłyby komukolwiek powiedzieć, że Hołownia zabiega o miejsce w rządzie, że walczy o tekę wicepremiera".

– Nie było żadnych rozmów o mojej obecności w rządzie, nie było żadnych propozycji dotyczących mojej obecności w rządzie – dodał.

Poinformował, że we wtorek rozmawiał z premierem Donaldem Tuskiem nt. bieżącej sytuacji. – Słowem się nie zająknąłem na temat tego, że może teraz jest miejsce, w którym mógłbym powalczyć o ten mityczny stołek – mówił. – Otóż stołek mnie nie interesuje, nic się w tej sprawie nie zmieniło – podkreślił Hołownia. **PAP**

KRÓTKO

Warszawa

Sabotażysta pracujący dla Rosji zatrzymany

Funkcjonariusze CBŚP zatrzymali w Warszawie obywatela Ukrainy podejrzewanego o udział w przygotowaniu aktów dywersji, których celem było podpalenie zakładu zajmującego się rozwojem broni i amunicji o strategicznym znaczeniu międzynarodowym. Mężczyzna współpracował z dwoma Białorusinami, którzy zostali zatrzymani na terytorium Niemiec. Do zatrzymania na platformie X odniósł się również szef MSWiA Marcin Kierwiński. „CBŚP zatrzymało w Warszawie Artema S., obywatela Ukrainy poszukiwanego ENA przez stronę rumuńską. Jest podejrzewany o udział w przygotowaniu dywersji poprzez podpalenie zakładu zbrojeniowego. Do podpalenia doszło 14 września 2026 r." – napisał Kierwiński.

Lublin

Chciał przemycić 41 żywych jaszczurek

Lubelska Krajowa Administracja Skarbowa udaremniła próbę przemytu żywych jaszczurek. Do Polski chciał je przywieźć obywatel Białorusi. Wartość rynkową zabezpieczonych zwierząt oszacowano wstępnie na blisko 100 tys. zł.

Białystok

Zamiast opakowań na lizaki opakowania na papierosy

Funkcjonariusze Krajowej Administracji Skarbowej z Podlasia udaremnili przemyt blisko 4 mln sztuk podrobionych opakowań do papierosów znanych marek. Transport przewożony był w ciężarówce jadącej z Litwy. Miała być załadowana opakowaniami na słodycze. Szacunkowa wartość rynkowa takiej liczby oryginalnych opakowań wynosi blisko miliona złotych.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Wiemy, że polscy seniorzy mają szereg problemów. Problemów ze zdrowiem, (...) ale mamy także bardzo poważny problem z przestępcami, którzy dybią na naszych seniorów

WALDEMAR ŻUREK
minister sprawiedliwości

eprasa.pl fe0b6af439

IZRAEL

Benjamin Netanjahu wygrał wybory do parlamentu, ale nie ma większości

Grzegorz Kuczyński

Po przeliczeniu trzech czwartych głosów w wyborach do Knesetu prowadzi rządząca koalicja z Likudem na czele, jednak brakuje jej kilku mandatów do większości.

Liczenie głosów po wtorkowych wyborach parlamentarnych w Izraelu zakończy się prawdopodobnie w czwartek, ale ostateczny podział mandatów wciąż pozostaje niewiadomą.

Do uzyskania większości potrzeba 61 mandatów. Netanjahu brakuje do niej siedmiu mandatów, a blok jego rywala Gadiego Eisenkota może uzyskać większość jedynie we współpracy z partiami arabskimi: razem przeciwnicy Netanjahu dysponują 66 mandatami.

Partie arabskie zazwyczaj jednak nie wchodzą w skład koalicji rządzących, a Netanjahu w nocy obiecał, że nie dopuści do powstania rządu opierającego się na nich. Teraz wybór należy do Eisenkota: czy oprzeć się na arabskich posłach, czy pójść na nowe wybory, które – według słów posła z Zjednoczonej Listy Arabskiej, Ofra Kasifa – będą tylko na korzyść Netanjahu. Sam Eisenkot oświadczył w nocy, że naród opowiedział się za zmianami.

Z drugiej strony trudno sobie wyobrazić byłego szefa sztabu generalnego, który w Gazie stracił syna, w koalicji z Arabami. Z kolei Netanjahu może próbować wyciągnąć część deputowanych z opozycji pod hasłem tworzenia „syjonistycznego rządu jedności narodowej". Likud wciąż też może liczyć na uzyskanie większości dzięki głosom oddanym korespondencyjnie.

Jeszcze jest ponad 650 tysięcy głosów w tzw. podwójnych kopertach, które są liczone osobno. Odpowiada to w przybliżeniu 15 mandatom w 120-osobowym Knesecie, dlatego ich przeliczenie może istotnie zmienić wyniki wyborów. Zdecydowana większość tych głosów została oddana przez rezerwistów.

Mandat do utworzenia rządu wyda prezydent Icchak Herzog po konsultacjach z partiami.



FOT. IMAGO/SAEED QAQ/EAST NEWS

Benjamin Netanjahu po wyborach będzie chciał utrzymać fotel premiera

UKRAINA

Zełenski: Bardzo nie chciałbym, żeby była to Jałta 2, 3 czy 4

oprac. Anna Nagel

Ukraina chciałaby, aby trójstronne rozmowy zespołów negocjacyjnych Ukrainy, Stanów Zjednoczonych i Rosji w Abu Zabi odbyły się przed ewentualnym spotkaniem przywódców USA, Chin i Rosji.

– Zobaczymy, jak to spotkanie się potoczy. Bardzo chcielibyśmy, aby nasze spotkanie w Abu Zabi odbyło się wcześniej – powiedział Zełenski cytowany w środę przez agencję Interfax-Ukraina.

Komentując możliwe spotkanie przywódców USA, Chin i Rosji na szczycie Wspólnoty Gospodarczej Azji i Pacyfiku (APEC), który odbędzie się w dniach 17-18 listopada w Chinach, prezydent Ukrainy zaznaczył, że prawdopodobnie omawiana będzie na nim sytuacja na Bliskim Wschodzie i wojna w Ukrainie.

Jednocześnie Zełenski wyraził zaniepokojenie możliwością podziału stref wpływów na wzór konferencji jałtańskiej.

– Bardzo nie chciałbym, żeby była to Jałta 2, 3 czy 4, czyli ponowny podział wpływów. Powiedziałbym nawet nie tyle wpływów, ile poglądów, że można dokonać takiego podziału. Żyjemy dziś w innym świecie. Świat podzielony na wiele części bardzo różni się od świata drugiej wojny światowej, zarówno sprzed niej, jak i po jej zakończeniu. To zupełnie inny świat pod względem technologicznym. Dlatego uważam, że taki podział między trzema państwami jest po prostu niemożliwy, chociaż Rosja bardzo tego chce – podkreślił Zełenski. **PAP**

HISZPANIA

Wielu zabitych w katastrofie kolejowej w Hiszpanii

Grzegorz Kuczyński

Dwa pociągi pasażerskie, w tym jeden wysokich prędkości, zderzyły się w środę rano w pobliżu stacji Urda w prowincji Toledo w środkowej części Hiszpanii. Media donoszą o wielu zabitych.

Do zderzenia pociągów doszło przed godziną 9 w środę rano. Powołując się na źródła w służbach ratunkowych, agencja EFE podała, że dwa wagony stoczyły się ze skarpy.

Minister zdrowia Hiszpanii Monica Garcia określiła wypadek jako „bardzo poważny". Na miejsce skierowano liczne karetki i helikoptery. Władze wspólnoty Kastylia-La Mancha podały, że w katastrofie zginęły 64 osoby. Wielu rannych trafiło do okolicznych szpitali.



FOT. PAP/EPA/ISMAEL HERRERO

Akcja ratunkowa na miejscu zderzenia dwóch szybkich pociągów. W katastrofie zginęło kilkadziesiąt osób, wiele zostało rannych

Błąd ludzki doprowadził do katastrofy?

Błąd ludzki przy usuwaniu awarii systemu sygnalizacji to jedna z rozważanych obecnie, możliwych przyczyn kolizji dwóch pociągów pasażerskich w hiszpańskiej prowincji Toledo – poinformował dziennik „El Pais" za źródłami rządowymi.

Ministerstwo transportu i spółka Adif, odpowiedzialna za infrastrukturę kolejową, analizują hipotezę, zgodnie z którą przyczyną katastrofy mógł być „błąd ludzki pracownika Adif" podczas usuwania awarii głównego systemu sygnalizacji.

Według wstępnych ustaleń jeden z pociągów zatrzymał się lub znacząco zwolnił na kilka minut przed wypadkiem z powodu problemów z ruchem na linii – podał portal 20minutos. Wtedy najechał na niego od tyłu pociąg jadący z Madrytu do Sewilli. Pasażerowie, którzy zadzwonili do publicznego radia Cadena SER, mówili o „potężnym uderzeniu".

Europejscy liderzy reagują na katastrofę

Europejscy przywódcy, w tym prezydent Francji Emmanuel Macron i szefowa KE Ursula von der Leyen, wyrazili głębokie poruszenie z powodu tragicznego zdarzenia, do którego doszło w Hiszpanii.

„Wyrażam głębokie współczucie rodzinom ofiar i ich bliskim. Dzisiaj cała Europa opłakuje ich wraz z wami" – napisała w środę von der Leyen na platformie X. Przewodniczący Rady Europejskiej Antonio Costa dodał, że solidaryzuje się z rannymi.

Macron przekazał na X, że Francuzi kierują swoje myśli „ku ofiarom, ich rodzinom, licznym rannym oraz całemu personelowi zaangażowanemu w akcję ratunkową".

Również premier Donald Tusk i prezydent Karol Nawrocki złożyli kondolencje rodzinom, które straciły swoich bliskich w katastrofie.

„Składam najszczersze kondolencje rodzinom, które straciły swoich bliskich, a osobom poszkodowanym życzę szybkiego powrotu do zdrowia. W tych trudnych chwilach wszyscy Polacy jednoczą się z narodem hiszpańskim" – napisał premier na platformie X.

„Z głębokim smutkiem przyjąłem wiadomość o tragicznej katastrofie kolejowej w Hiszpanii, w której zginęło tak wielu ludzi. W imieniu narodu polskiego i własnym składam najszczersze kondolencje rodzinom i bliskim ofiar. Życzę wszystkim poszkodowanym szybkiego powrotu do zdrowia" – napisał prezydent Nawrocki na X. **PAP**

SERBIA

Wzywają do wspólnego sprzątania Belgradu

oprac. Anna Nagel

Studenci, którzy zwyciężyli w niedzielę w przedterminowych wyborach parlamentarnych w Serbii, wezwali w środę obywateli do zaangażowania się w sprzątanie budynków, ulic i parków Belgradu.

„W ostatnich dniach świętowaliśmy długo wyczekiwane zwycięstwo, a teraz chcemy zaprosić Was wszystkich do wspólnego działania!" – napisali na swojej stronie oraz w portalach społecznościowych studenci, wzywając do „przywrócenia blasku budynkom, ulicom i parkom" miasta.

„Zwracamy się do wszystkich: jeśli możecie, poświęćcie choć trochę czasu i energii na pracę społeczną. Zabierzcie ze sobą narzędzia ogrodnicze, worki na śmieci, zakasajcie rękawy i załóżcie rękawice" – zaapelowano.

Studenci zwrócili też uwagę na obraźliwe hasła, które pojawiały się na murach serbskiej stolicy w trakcie niemal dwuletnich antyrządowych protestów. „Nie zapominamy o obraźliwych napisach, takich jak »studenci–ustasze«, »terroryści« czy inne wulgarne hasła, które od dłuższego czasu szpecą nasze elewacje" – napisano, wymieniając obelgi, które m.in. przedstawiciele ustępujących władz kierowali pod adresem studentów.

„Akcja nie ma wyznaczonego terminu końcowego. Zaczynamy już dziś i działamy tak długo, aż wykonamy całą pracę" – podkreślono.

Popierana przez studentów Lista Studencka uzyskała w niedzielę 52,54 proc. głosów. **PAP**

eprasa.pl fe0b6af439

FORMALNOŚCI

Emerytura lub renta po śmierci bliskiego. Kiedy można zatrzymać pieniądze, a kiedy trzeba je oddać

Co dzieje się z ostatnią emeryturą lub rentą zmarłego? Czy pieniądze, które wpłynęły na konto po śmierci, trzeba zwrócić? Czy można odebrać świadczenie od listonosza? Wyjaśniamy na przykładach

Małgorzata Stempinska

Prawo do emerytury lub renty ustaje wraz ze śmiercią osoby uprawnionej. Świadczenie przysługuje jednak za cały miesiąc, w którym nastąpił zgon niezależnie od tego, czy osoba zmarła na początku, w połowie czy pod koniec miesiąca. Nie jest ono pomniejszane proporcjonalnie do liczby dni życia. Nie oznacza to jednak, że rodzina w każdej sytuacji może odebrać ostatnią wypłatę bez dodatkowych formalności.

Jeśli emeryturę lub rentę przyniósł listonosz jeszcze za życia świadczeniobiorcy, należną wypłatę można zatrzymać. – Na przykład jeśli pani Anna odebrała emeryturę za październik 20 października, a zmarła trzy dni później, rodzina nie musi zwracać pieniędzy do ZUS. Było to świadczenie należne, wypłacone jeszcze za jej życia. Gdyby natomiast listonosz przyszedł już po śmierci pani Anny, domownicy nie powinni przyjmować pieniędzy. W takiej sytuacji uprawniony członek rodziny może złożyć wniosek o wypłatę tej kwoty jako niezrealizowanego świadczenia – wyjaśnia Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Co w sytuacji, gdy pieniądze wpłyną na konto

Nieco inaczej wygląda sytuacja, gdy ZUS przekazuje emeryturę lub rentę na rachunek bankowy. Wypłatę za miesiąc, w którym zmarł świadczeniobiorca, można zatrzymać, nawet jeśli pieniądze wpłynęły już po jego śmierci. Np. jeśli pan Jan zmarł 10 października, a emerytura za październik wpłynęła na jego konto 15 października, nie trzeba jej zwracać do ZUS.

Zwrócić trzeba natomiast świadczenia za kolejne miesiące, nawet jeśli wpłynęły na konto jeszcze w miesiącu śmierci. Może się tak zdarzyć, gdy ZUS przekaże pieniądze wcześniej z powodu weekendu lub święta. Przykładowo: pani Maria zmarła 29 października. Jeśli emerytura za listopad wpłynęła na jej konto najpóźniej w dniu śmierci, nie trzeba jej zwracać. Jeśli jednak przelew dotarł 30 października, czyli już po jej śmierci, pieniądze należy oddać do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Co to jest niezrealizowane świadczenie

Niezrealizowane świadczenie to pieniądze, które przysługiwały osobie zmarłej, ale nie zdążyła ich odebrać albo nie zostały jej wypłacone. Np. jeśli emeryt zmarł w październiku, a ZUS po otrzymaniu informacji o zgonie wstrzymał wypłatę świadczenia za ten miesiąc, uprawniony członek rodziny może ubiegać się o tę kwotę, składając odpowiedni wniosek.

Dotyczy to także sytuacji, gdy zmarły złożył wniosek o emeryturę lub rentę, ale nie doczekał wydania decyzji albo wystąpił o ponowne przeliczenie świadczenia i zmarł przed zakończeniem sprawy. – Wówczas należne mu pieniądze mogą zostać wypłacone uprawnionym członkom rodziny jako niezrealizowane świadczenie – mówi Krystyna Michałek.

Kto może ubiegać się o niezrealizowane świadczenie

- W pierwszej kolejności prawo do pieniędzy ma małżonek oraz dzieci, jeżeli prowadzili ze zmarłym wspólne gospodarstwo domowe.
- W drugiej kolejności – małżonek i dzieci, którzy ze zmarłym nie mieszkali. Jeśli jednak w rodzinie są zarówno osoby z pierwszej, jak i drugiej grupy, to w pierwszej kolejności uwzględnia się tych, którzy prowadzili wspólne gospodarstwo. Jeśli kilka osób ma prawo do wypłaty, ZUS dzieli pieniądze między nich po równo.
- W trzeciej kolejności – inni członkowie rodziny, którzy są uprawnieni do renty rodzinnej albo byli na utrzymaniu zmarłego. Oni mogą ubiegać się o świadczenie wtedy, gdy nie ma małżonka ani dzieci.



FOT. FREEPIK.COM

Aby otrzymać niezrealizowane świadczenie, należy złożyć wniosek ENS. Formularz jest dostępny w każdej placówce Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, na stronie internetowej Zakładu (www.zus.pl) oraz na platformie eZUS. Do wniosku trzeba dołączyć odpis aktu zgonu, chyba że został już wcześniej przekazany do ZUS, np. przy ubieganiu się o zasiłek pogrzebowy

Jakie dokumenty trzeba złożyć do ZUS

Aby otrzymać niezrealizowane świadczenie, należy złożyć wniosek ENS. Formularz jest dostępny w każdej placówce Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, na stronie internetowej Zakładu (www. zus.pl) oraz na platformie eZUS. Do wniosku trzeba dołączyć odpis aktu zgonu, chyba że został już wcześniej przekazany do ZUS, np. przy ubieganiu się o zasiłek pogrzebowy.

O wypłatę niezrealizowanego świadczenia należy wystąpić przed upływem 12 miesięcy od śmierci osoby uprawnionej

KRYSTYNA MICHAŁEK
rzeczniczka ZUS Oddział w Bydgoszczy

Małżonek powinien dołączyć odpis aktu małżeństwa, a dziecko zmarłego – odpis aktu urodzenia. W zależności od sytuacji potrzebne są także oświadczenie lub inne dowody potwierdzające prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego albo przyczynianie się do utrzymania zmarłego.

Wniosek wraz z dokumentami można złożyć w dowolnej placówce ZUS, wysłać pocztą lub przekazać elektronicznie przez eZUS. W imieniu osoby uprawnionej może również działać pełnomocnik.

Ile czasu na złożenie wniosku do ZUS

O wypłatę niezrealizowanego świadczenia należy wystąpić przed upływem 12 miesięcy od dnia śmierci osoby uprawnionej. Po tym czasie roszczenie wygasa, chyba że został zgłoszony wniosek o dalsze prowadzenie postępowania w sprawie. Nie warto więc odkładać formalności, nawet jeśli rodzina potrzebuje czasu na zebranie dokumentów.

ZUS wydaje decyzję w ciągu 30 dni od wyjaśnienia ostatniej okoliczności niezbędnej do rozstrzygnięcia sprawy. Termin ten nie zawsze biegnie od dnia złożenia wniosku, ponieważ czasem konieczne jest uzupełnienie dokumentacji lub przeprowadzenie postępowania wyjaśniającego.

Niezrealizowane świadczenie podlega opodatkowaniu. Co do zasady, ZUS pobiera zaliczkę na podatek dochodowy i przekazuje ją do urzędu skarbowego. Po zakończeniu roku osoba, która otrzymała pieniądze po zmarłym, dostaje informację PIT-11. Na jej podstawie uwzględnia ten dochód w rocznym rozliczeniu podatkowym. ©℗

REKLAMA 0011604867

WÓJT GMINY JERZMANOWICE-PRZEGINIA

informuje,

że w dniu 23.10.2026 r. na okres 21 dni na tablicy urzędu oraz na stronie internetowej www.jerzmanowice-przeginia.pl umieścił wykaz nieruchomości gminnych przeznaczonych do zamiany, sprzedaży i dzierżawy.

REKLAMA 0011431775

INFORMATOR MEDYCZNY
Jeżeli chcecie Państwo umieścić ogłoszenie:
Zadzwońcie: 12 688-84-40
Wysyłajcie maile:
reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA 0011431595

COR-MED
www.cor-med.com
CENTRUM CHORÓB SERCA
PEŁNA DIAGNOSTYKA
KONSULTACJE ORDYNATORÓW, PROFESORÓW I DOCENTÓW
♦ Echo serca i naczyń (Doppler kolor)
♦ EKG ♦ EKG wysiłkowe ♦ Holter ♦ Holter ciśnieniowy
Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 118
Rejestracja tel. (12.00–17.00)
012 636 44 22

REKLAMA 0011605123

Zarząd Województwa Małopolskiego
z siedzibą w Krakowie przy ul. Basztowej 22
informuje, że w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego przy ul. Racławickiej 56, Krakowskiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych przy ul. Gazowej 15 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego (zakładka: Zamówienia publiczne i ogłoszenia->Nieruchomości->2026) i na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego (zakładka: Dla przedsiębiorcy-> Zamówienia publiczne i ogłoszenia-> Nieruchomości->Obrót nieruchomościami 2026) został zamieszczony na okres 21 dni, od 27 października 2026 r. do 17 listopada 2026 r., wykaz nieruchomości przeznaczonych do zamiany pomiędzy Województwem Małopolskim a Miastem Nowy Sącz, obejmujący nieruchomość położoną w Nowym Sączu przy ul. Wincentego Pola, oznaczoną jako działki nr 78/5 i 78/6, obr. 77 Nowy Sącz.

eprasa.pl fe0b6af439

POD PARAGRAFEM

• Zbliża się rocznica śmierci **Iry Marvina Levina** (ur. 27 sierpnia 1929 r., zm. 12 listopada 2007 r.) – amerykańskiego pisarza, autora sztuk teatralnych i tekstów piosenek. Najbardziej znaną powieścią Levina jest „Dziecko Rosemary" – horror o satanizmie i okultyzmie.

HISTORIA

Jurij Breżniew: niedoszła ofiara sekspułapki w czasach zimnej wojny

Bożenna Piskała

Brytyjski wywiad chciał w latach 70. wciągnąć w miłosną pułapkę syna radzieckiego przywódcy Leonida Breżniewa. Plan spalił jednak na panewce przez zdradę szwedzkiego agenta.

Historie szpiegowskie z czasów zimnej wojny i rywalizacji agentów z bloku wschodniego z zachodnimi zazwyczaj pełne są barwnych opowieści o niesamowitych akcjach, gadżetach rodem z powieści o Jamesie Bondzie czy uwodzicielskich agentek. Czasami te opowieści bliskie są prawdy. Tak było w latach 70. w przypadku Jurija Breżniewa, syna radzieckiego przywódcy, na którego w Sztokholmie pułapkę zastawiły służby Jej Królewskiej Mości.



Jurij Leonidowicz Breżniew był od 1960 roku pracownikiem Ministerstwa Handlu Zagranicznego ZSRR, a w latach 1976-1979 zastępcą ministra ds. handlu

Ponętna Ann już czeka

Brytyjski wywiad chciał użyć jednej ze swoich najlepszych agentek do uwiedzenia syna Leonida Breżniewa. Młodzieńca miano zaprosić na przyjęcie z przygotowanym noclegiem. Tak przynajmniej wynika z lektury wspomnień byłego szefa szwedzkiej policji bezpieczeństwa SAPO Olofa Franstedta, zatytułowanych „Spionjagaren" („Łowca szpiegów"). Franstedt piastował swoje stanowisko w latach 1966-1978.

Akcja miała się odbyć w Sztokholmie, gdzie akurat przebywał Jurij Breżniew. Brytyjska MI6 chciała wykorzystać jedną ze swoich najbardziej atrakcyjnych i zdolnych agentek. W książce występuje ona tylko jako Ann. SAPO zgodziło się na zorganizowanie seksualnej pułapki wymyślonej przez Londyn. Uznało, że nagranie jedynego syna radzieckiego przywódcy w kompromitującej dlań sytuacji dałoby szwedzkim tajnym służbom materiał do szantażu w celu uzyskiwania informacji. A nawet wykonywania przez młodego Breżniewa innych usług w grze wywiadów podczas zimnej wojny.

Ann nie dostała jednak szansy, by użyć swoich – jak dotąd całkowicie przekonujących – wdzięków do uwiedzenia latorośli radzieckiego przywódcy. Pewien podwójny szwedzki agent w porę ostrzegł Moskwę. „Nawet dziś, zawsze jak tylko o tym myślę, czuję wściekłość" – pisze Franstedt w swoich wspomnieniach.

Wszechobecny seks

Szwedzcy i brytyjscy pracownicy wywiadu wpadli na ten pomysł już w chwili, gdy na początku lat 70. młody Breżniew przyjechał na placówkę do Sztokholmu. Miał pracować w tutejszej radzieckiej misji handlowej. Dla tego typu akcji służb specjalnych okazja wydawała się doskonała.

W szczytowym okresie zimnej wojny w szwedzkiej stolicy panowała uprawiana za zamkniętymi drzwiami filozofia hedonizmu. Tutejsza śmietanka słynęła z tego, że często organizowała przyjęcia z nocowaniem. Niektóre z nich co jakiś czas podsłuchiwali ludzie SAPO. Plan zakładał wykorzystanie, oprócz Ann, kilku atrakcyjnych agentek. Miały one ściągnąć Jurija Breżniewa i dwóch innych Rosjan na przyjęcie organizowane w jednym z apartamentów w zamieszkanej przez bogatych Szwedów sztokholmskiej dzielnicy Östermalm.

„Zarówno Szwedzi, jak i inni mieszkańcy Zachodu podejrzliwie podchodzili do zaproszeń na uprawianie seksu. Sądziliśmy, że podobnie jest w przypadku Rosjan" – pisze Franstedt. Kluczem do powodzenia akcji był właśnie udział Ann – jednej z najbardziej wybitnych w tej dziedzinie agentek.

Mamy przeciek

Wszystko wydawało się przygotowane i dopięte na ostatni guzik, pozostawało jedynie czekać. Rosjanie jednak po cichu i w tajemniczy sposób opuścili Szwecję, zanim jeszcze mogło do czegokolwiek dojść. Brytyjski wywiad i jego szwedzcy partnerzy byli całkowicie zaskoczeni. Tajemnicę niepowodzenia misji udało się rozwiązać dopiero kilka lat później. Przyczyną był przeciek od radzieckiego agenta ulokowanego w szwedzkiej organizacji wywiadowczej. Szwedzkim zdrajcą okazał się Stig Bergling, pracujący w SAPO w latach 1973-1979. To właśnie on przekazał prowadzącym go radzieckim oficerom informację o „pułapce miłości".

Fakt ten wyszedł na jaw jednak dopiero podczas innego procesu, w którym w 1979 roku skazano go za zdradę państwa. Berglinga udało się namierzyć dzięki informacjom od innego podwójnego agenta (ale pracującego na rzecz Brytyjczyków) Olega Gordijewskiego. To od niego MI6 dowiedziało się, że KGB ma swojego człowieka w szwedzkich służbach i tę informację przekazało w 1976 r. SAPO. Początkowo Szwedzi nie reagowali, a Bergling pracował zgodnie ze zwykłą rutyną. W 1977 r. został skierowany na Bliski Wschód – wysłano go do pracy w agendzie ONZ w Suezie. Dopiero tam odkryto, że utrzymuje kontakty z przedstawicielem sowieckiego GRU (wywiadu) w Jordanii.

Breżniew ministrem

Po powrocie do Moskwy Jurij Breżniew został prawą ręką zastępcy ministra ds. handlu. W znacznie późniejszym okresie w związku z zarzutami o korupcję zmuszono go do odejścia na emeryturę. Tak naprawdę niewiele się o nim mówiło. W przeciwieństwie do swojej siostry Galiny Breżniew, która uwielbiała rozgłos, zabawę i pełnymi garściami czerpała z uroków bycia córką radzieckiego genseka, Jurij raczej trzymał się w cieniu.

Po rozpadzie Związku Radzieckiego dalej odmawiał jakichkolwiek wystąpień publicznych, także wtedy, gdy prosiły go o to władze państwowe. Zmarł w 2013 roku w wieku 80 lat.

Wróćmy jeszcze do Olofa Franstedta, gdyż ten były szef szwedzkich służb specjalnych jest osobą wzbudzającą duże kontrowersje w swej ojczyźnie. Wywołał je publikacjami swoich książek, a także wywiadami prasowymi. Dużo mówi i pisał w nich o swoich relacjach ze szwedzkim premierem Olofem Palmem (obaj musieli ze sobą współpracować na początku premierowania Palmego). Franstedt później bardzo mocno oskarżał go o współpracę z radzieckimi służbami.

„Nie ufałem mu, ponieważ próbował wstrzymać naszą współpracę z CIA i rozpocząć kooperację z KGB. Jeśli szef państwa postępuje w ten sposób, to znaczy, że albo znalazł się w radzieckiej sieci, albo przynajmniej chce wejść w strefę wpływów Związku Radzieckiego" – mówił Franstedt w jednym z wywiadów. I chętnie opisywał, jak wiele osób z bezpośredniego otoczenia Palmego podejrzewa o to, że są zwyczajnie wtyczkami Rosjan w szwedzkim rządzie.

Palme na celowniku

Jego sugestie były bardzo kontrowersyjne, gdyż uderzały w polityka, który odcisnął bardzo silne piętno na polityce Szwecji w latach 70. i 80. Jego dojście do władzy pod koniec lat 60. (Palme był premierem w latach 1969-1976, a potem w latach 1982-1986) było okresem prosperity Szwecji, a jednocześnie czasem silnej zmiany kursu. Palme zaczął realizować bardzo społeczną politykę państwa, uruchamiając na szeroką skalę pomoc społeczną dla najbiedniejszych. Jednocześnie reorientował politykę zagraniczną kraju: krytykował Stany Zjednoczone za wojnę w Wietnamie, ale bardzo ciepło mówił choćby o Fidelu Castro rządzącym na Kubie.

W latach 80. odwiedził NRD, gdzie spotkał się z tamtejszym przywódcą Erichem Honeckerem i wzywał do budowy wzajemnej przyjaźni oraz budowy pokoju na świecie. O Muammarze Kaddafim, przywódcy Libii, mówił jak o swoim przyjacielu. Dążył także do stworzenia „wspólnej strefy bezpieczeństwa" między Europą Zachodnią a Związkiem Radzieckim.

Olof Palme mocno zmienił Szwecję, a kraj najbardziej zmieniła jego śmierć w lutym 1986 roku. Został postrzelony na ulicy w Sztokholmie i nigdy nie udało się ustalić, kto tak naprawdę stał za tym mordem.

eprasa.pl fe0b6af439

KRAKOWSKI ODDZIAŁ IPN I „DZIENNIK POLSKI" PRZYPOMINAJĄ

Pójdziemy za Polakami

„Wszyscy Węgrzy chodźcie z nami, pójdziemy za Polakami!" – tym okrzykiem 23 października 1956 r. rozbrzmiewały ulice Budapesztu. Tak zaczynała się węgierska rewolucja, która wkrótce przemieniła się w dramatyczną walkę o niepodległość

Wojciech Frazik



ŹRÓDŁO: FORTEPAN.HU

Ulice Budapesztu po powstaniu 1956 r.

U kresu epoki stalinowskiej losy Polski i Węgier zdawały się rozwijać równolegle. Jednak jesienią 1956 r. potoczyły się w przeciwnych kierunkach. Po 1945 r. kraj nad Dunajem, choć znajdował się pod sowiecką okupacją, przez krótki czas łudził się nadzieją demokracji. W wolnych wyborach komuniści ponieśli klęskę, a siły niepodległościowe miały większość w parlamencie. W ciągu kilku lat dzięki sowieckiemu wsparciu ci pierwsi zagarnęli pełnię władzy, a totalitarny system, który narzucili, był najokrutniejszy ze wszystkich krajów demokracji ludowej i całkowicie negował tradycje oraz aspiracje narodowe Madziarów. Jak wszędzie pod rządami komunistów, nacisk na intensywny rozwój przemysłu ciężkiego doprowadził do załamania rolnictwa i problemów z zaopatrzeniem w podstawowe produkty. Próba liberalizacji systemu i korekty polityki gospodarczej podjęta po śmierci Stalina w 1953 r., związana z postacią premiera Imrego Nagya, zakończyła się dwa lata później wraz z powrotem do rządów twardogłowych skupionych wokół I sekretarza Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Pracujących (WPP; pod tą nazwą kryli się komuniści od 1948 r.) Mátyása Rákosiego.

Preludium rewolucji

Coraz szerszego dążenia do reform politycznych nie dało się powstrzymać. Od wiosny 1956 r. ferment w samej partii, w kręgach intelektualnych i młodzieżowych narastał, a wzorem były przemiany zachodzące w Polsce. 16 października w Segedynie powstał niezależny od partii Węgierski Związek Organizacji Uniwersyteckich i Akademickich (MEFESZ), który sformułował radykalny program wykraczający poza zmodyfikowanie istniejącego systemu. Domagano się m.in. wycofania z kraju wojsk sowieckich (których obecność do 1955 r. uzasadniano zabezpieczaniem tyłów armii okupacyjnej w Austrii), pluralizmu partyjnego i wolnych wyborów. 22 października program ten przyjęli studenci Politechniki w Budapeszcie, którzy następnego dnia poprowadzili dwustutysięczną manifestację poparcia dla równolegle dokonujących się przemian demokratycznych w Polsce. Podobne pokojowe demonstracje odbywały się tego dnia w wielu innych miastach.

Władze nie były zdecydowane, czy do nich dopuścić, wielokrotnie zmieniały zdanie. Twardogłowych przerażała wizja tłumów mówiących własnym głosem. 23 października w Debreczynie lokalne kierownictwo WPP wydało rozkaz strzelania do studentów. Kilka godzin później funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa (tzw. awosze) pod gmachem Węgierskiego Radia w Budapeszcie otwarli ogień do demonstrantów, którzy domagali się upublicznienia ich postulatów. W reakcji pokojowa rewolucja zaczęła się przekształcać w zbrojne powstanie, na którego stronę przeszła część sił porządkowych.

W nocy z 23 na 24 października runął dotychczasowy układ władzy na Węgrzech. Do kierownictwa partii dokooptowano Nagya, którego pod naciskiem społecznym mianowano premierem. Zanim to nastąpiło, dawny nr 2 w partii, a od lipca 1956 r. I sekretarz KC Ernő Gerő wezwał na pomoc wojska sowieckie, by ujarzmić społeczeństwo. Kryzys próbowano rozwiązać ponad głowami obywateli, w drodze kompromisu wewnątrz dotychczasowej elity.

Pierwsza interwencja

W rzeczywistości Sowieci przygotowywali się do interwencji już od lipca, pomni doświadczeń wystąpień społecznych w Berlinie w czerwcu 1953 r. i trzy lata później w Poznaniu. Plan akcji był gotowy w połowie października i decyzja o jej rozpoczęciu zapadła, zanim Gerő zwrócił się o to formalnie do ambasadora Jurija Andropowa.

Wkraczające o świcie do stolicy sowieckie kolumny pancerne napotkały spontaniczny opór ludności. Główną jej bronią były początkowo butelki z benzyną, potem do walki przyłączyły się niektóre oddziały wojskowe. Przeciwny rewolucji Nagy, próbując stabilizować sytuację, stopniowo musiał przyjmować rewolucyjny program. Zlikwidowano cenzurę i ministerstwo bezpieczeństwa, odradzały się partie polityczne. 30 października został uwolniony przez powstańców skazany na dożywotnie więzienie prymas kard. József Mindszenty. W miejsce Węgierskiej Partii Pracujących powstała Węgierska Socjalistyczna Partia Robotnicza na czele z Jánosem Kádárem, starym komunistą, ale w latach 1951–1954 więzionym przez reżim.

28 października rząd zawarł z Sowietami porozumienie o zawieszeniu walk i do końca miesiąca interwenci mieli wycofać się z Budapesztu. Wydawało się, że powstanie zwyciężyło. Z grup powstańczych, milicji i oddziałów wojskowych, które przeszły na stronę rewolucji utworzono Gwardię Narodową. Przygotowywano się do powrotu do normalnego życia i usunięcia skutków walk.

O ile starcia z siłami sowieckimi miały miejsce przede wszystkim w stolicy, o tyle na prowincji w dniach październikowych trwało przywracanie demokratycznej samorządności. Spontanicznie tworzono nowe organy władzy, rady robotnicze w fabrykach i wiejskie komitety rewolucyjne. Poruszenie ogarnęło szerokie masy, szacuje się, że w czynny sposób w różnych formach w rewolucji wzięło udział nawet 17 procent społeczeństwa. Ludność wiejska wspomagała żywnością powstańców w miastach.

Druga interwencja

Już 30 na 31 października na Kremlu zapadła decyzja o siłowym rozwiązaniu sytuacji nad Dunajem. Zaniepokojony ruchami sowieckich wojsk, które wciąż napływały na Węgry zamiast się wycofywać, rząd węgierski ogłosił wystąpienie z Układu Warszawskiego i neutralność kraju. 3 listopada Nagy stanął na czele rządu koalicyjnego. Sowieci zwodzili władze węgierskie rozmowami technicznymi i po uwięzieniu zaproszonej na rokowania delegacji z ministrem obrony narodowej gen. Pálem Maléterem o świcie 4 listopada kolumny Armii Sowieckiej ruszyły, by zdławić węgierską niepodległość. Formalnego pretekstu dostarczyła „prośba" „Rewolucyjnego Rządu Robotniczo-Chłopskiego" utworzonego rzekomo w Szolnoku, a faktycznie w Moskwie, gdzie jego przyszły premier Kádár udał się już 1 listopada. Opór zbrojny trwał do 11 listopada, kilka tygodni dłużej opór polityczny w formie strajków i pokojowych manifestacji. Stopniowo był on pacyfikowany aresztowaniami najaktywniejszych uczestników rewolucji.

W dniach obrony stolicy do legendy przeszły takie reduty, jak Zaułek Corvina i Koszary Kiliana w Peszcie oraz Plac Széna w Budzie. Dowodzili nimi samorzutnie wyłonieni przywódcy, liczba chętnych do walki przewyższała znacznie możliwości ich uzbrojenia czy zaopatrzenia choćby w najprostsze środki walki. Podobnie działo się na prowincji, gdzie w sprzyjających warunkach tworzono gdzieniegdzie oddziały partyzanckie.

Niemal od pierwszego dnia walk w październiku na Węgry zaczęła napływać pomoc humanitarna z wielu krajów. Szczególny oddźwięk sytuacja nad Dunajem znalazła w Polsce, która dopiero co przeżywała marsz kolumn sowieckich na Warszawę. Spontaniczne zbiórki społeczne, akcja krwiodawstwa i działania władz pozwoliły dostarczyć pomoc, której wartość dwukrotnie przewyższyła wartość pomocy amerykańskiej. Polacy przekazali żywność, medykamenty, krew i produkty krwiopochodne, materiały budowlane, węgiel... W następnych miesiącach około tysiąca dzieci węgierskich znalazło wypoczynek i opiekę w Polsce.

Kádárowska konsolidacja

Jesienią 1956 r. Sowieci użyli przeciw Węgrom sił 17 dywizji. W zaciętych walkach niektóre rejony Budapesztu zostały całkowicie zrujnowane. Armia Sowiecka straciła 669 zabitych, 51 zaginionych i 1986 rannych. Śmierć poniosło ok. 3,6 tys. Węgrów, 16 tys. było rannych. Po klęsce ok. 200 tys. ludzi wyemigrowało na Zachód.

Przez kilka lat trwały represje. Uwięziono ponad 26 tys. osób, ponad 10 tys. internowano, na karę śmierci skazano kilkaset, z tego ok. 230–250 stracono. Egzekucje trwały do 1961 r. W budapeszteńskim więzieniu 16 czerwca 1958 r. powieszono Nagya i jego współpracowników, którzy w listopadzie 1956 r. schronili się w ambasadzie jugosłowiańskiej, a kilka miesięcy później zostali wiarołomnie aresztowani w Rumunii. Około tysiąc osób uwięziono w łagrach w Związku Sowieckim. Obowiązywała oficjalna teza o stłumieniu „kontrrewolucyjnego spisku", a społeczeństwo miało albo potępiać, albo milczeć i zapomnieć o niedawnych bohaterach.

W 1963 r. Kádár ogłosił amnestię i zaproponował Węgrom oddanie wolności w zamian za względny dobrobyt. Naród po strasznej traumie walki w osamotnieniu, osłabiony ubytkiem najaktywniejszych przeciwników systemu, na ćwierć wieku pogodził się z życiem w „gulaszowym komunizmie".

eprasa.pl fe0b6af439

PROGRAMOWO



G. 17:55

Detektywi

TVN

Katarzyna Kowalik i Paweł Drawicz trafiają w sieci na nekrolog strażaka. Nie byłoby to nic nietypowego, gdyby nie fakt, że zmarły mężczyzna był u nich w biurze kilka dni wcześniej... Paweł jedzie na cmentarz, gdzie odbywa się pogrzeb młodego mężczyzny. Wkrótce do detektywów docierają zaskakujące nowiny: okazuje się, że w domu matki zmarłego doszło do włamania, w wyniku którego kobieta została ranna. Detektywi ustalają, że jej sąsiad sprzedaje narkotyki i może być zamieszany w wypadek jej syna. Czy uda im się odkryć prawdę?

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Oskar, świeżo upieczony prezes Weksler Development, próbuje przejąć kluczowego klienta swojej żony. Makowski jednak stanowczo odmawia współpracy z kimkolwiek poza Kaliną. Hubert zabiera Paulinę na skromną, ale romantyczną podróż poślubną do Wadlewa. Marta odwiedza Szymona w szpitalu, gdzie ten zachowuje się bardzo podejrzanie i odsyła ją do domu. Marta spotyka po drodze przyjaciółki, które próbują poprawić jej nastrój.



G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN



Baliszewski proponuje Leśniewskiej poprowadzenie nowego programu wymyślonego przez Judytę. Słyszy to zdenerwowana Bradecka i sądzi, że to intryga Marty... Nagle Fabian przynosi sensacyjną nowinę – media plotkarskie trąbią o kontaktach syna Leśniewskich z pedofilem! Marta jest w szoku, a chwilę później dowiaduje się, że Stefek uciekł ze szkoły i zniknął! Lew ma powody do radości – na oddział trafia pacjent wymagający przełomowej operacji, którą od dawna planował! Nalepa chce przeprowadzić innowacyjny zabieg pokazowo – przed całym medycznym światem. Niespodziewanie, dyrektorka szpitala odmawia bo obiecała wspomnianą operację komuś innemu! Patrycja nie chce powiedzieć, kto uprzedził Lwa... Z kolei! Brygida, na prośbę Bożydara, próbuje odwieść teściową od udziału w telewizyjnym show. Niestety – Milena w mig domyśla się spisku i reaguje wściekłością. Oznajmia mężowi, że co by nie zrobił i jakiego podstępu by nie użył, ona i tak będzie półnaga biegać po Warszawie jako „królowa miejskiej dżungli”! Klusek się poddaje, ale on również stawia na swoim – w restauracji na dachu Wspólnej będzie bar z alkoholem, który żona tak torpedowała.

G. 20:30

Ojciec Mateusz

TVP 1

Małgorzata Nowicka otrzymuje od przedsiębiorcy Krzysztofa Morasia propozycję powrotu do zawodu księgowej i poprowadzenia finansów jego firmy. Z kolei w tym samym czasie księdza Mateusza odwiedza brat Nowickiej – kleryk Stanisław – który zmaga się z poważnym kryzysem wiary i powołania. Wkrótce po tym, jak proboszcz poznaje prawdziwe przyczyny rozterek młodego mężczyzny, Małgorzata zostaje znaleziona dotkliwie pobita we własnym mieszkaniu.

G. 21:40

Zdrada

Polsat

Zeznania Bartka dają Patrykowi materiał do sformułowania aktu oskarżenia. Hubert wciąż próbuje zaradzić problemom syna i chce, by ciotka Elizy wycofała swoje zeznania. Paweł wyznaje Julii jak doszło do tego, że zaczął pracować dla Czarcińskiego. Kobieta obawia się o bezpieczeństwo swojego syna i traci cierpliwość, gdy Patryk zaczyna ją straszyć. Chce, by Paweł zerwał kontakty z Hubertem. Joachim nieoczekiwanie zjawia się w pustostanie, w którym przebywa Marek.

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Obecność Darii wywołuje kryzys między Renatą a Marcinem. Kobieta kategorycznie odmawia powrotu na terapię odwykową i nie szczędzi partnerowi gorzkich słów. W tym samym czasie Kodur wraz z policyjną partnerką odwiedza Oskara w rodzinie zastępczej, co pogłębia więź między nimi. Wrze też u Weroniki, która wpada we wściekłość po odkryciu, że Błażej w porozumieniu z Kornelem ocenzurował jej artykuł o nielegalnym handlu receptami na opioidy, wycinając kluczowy wątek dotyczący hotelu Stańskiego. Poważna kłótnia skutkuje ogromnym rozgoryczeniem i decyduje się spędzić noc u ojca. W firmie Oliwki zjawia się Tomasz w sprawie harmonogramu spłaty pożyczki. Krótka wizyta sprawia, że w dziewczynie na nowo odżywają dawne uczucia, podczas gdy Kępski spędza popołudnie na romantycznym spotkaniu z Grażyną.



eprasa.pl fe0b6af439

KRZYŻÓWKA NR 168

Poziomo:

3) jeden z głównych bogów nordyckich,
6) imię kilku papieży,
11) „… na kraterze”, powieść Melchiora Wańkowicza,
12) człowiek przesadnie poważny,
13) drzazga pod paznokciem,
14) założyciel wawelskiego grodu,
15) drapieżna ryba morska o spłaszczonym ciele,
16) nagranie dźwięku na taśmę,
17) układny sługa władcy,
18) pierwowzór hokeja na lodzie,
19) singapurski producent elektroniki,
21) skala barw lub dźwięków,
23) groźny wypadek na autostradzie,
26) dwukomorowy w kuchni,
27) unika życiowych przyjemności,
30) Monika Ross-Nawrot w „Klanie”,
31) historyczna powieść Bolesława Prusa,
34) tłusty, słony śledź,
38) pchnięcie szpadą lub rapierem,
39) stop odlewniczy żelaza z węglem,
40) gonitwa trzyletnich koni,
41) reprezentacja kraju w piłce nożnej,
42) np. „M. jak miłość” lub „Szansa na sukces”.

Pionowo:

1) odgłos z szermierczej planszy,
2) model auta z turyńskiej fabryki,
3) amerykański stan z Austin,
4) np. dwójka ze sternikiem,
5) przedmiot używany przez aktora,
6) państwo śródlądowe w Ameryce Południowej,
7) rodzinna wyspa Odyseusza,
8) świąteczny dzień w judaizmie,
9) pojedyncze lub złożone,
10) imię wykonawczyni piosenki „Ludzkie gadanie”,
20) naturalny krzemień glinu,
22) marka lodów koncernu Unilever,
24) cienka gałązka do chłosty,
25) Teatr Sensacji w TVP,
28) nie brak mu odwagi, zuch,
29) pajęczyca z filmów animowanych,
31) frontowa ściana kamienicy,
32) odbicie piłki serwisowej w tenisie,
33) wygłaszany przez prelegenta,
35) niewielka ścieżka parkowa,
36) epos przypisywany Homerowi,
37) Juraj Janosik lub Peter Sagan.

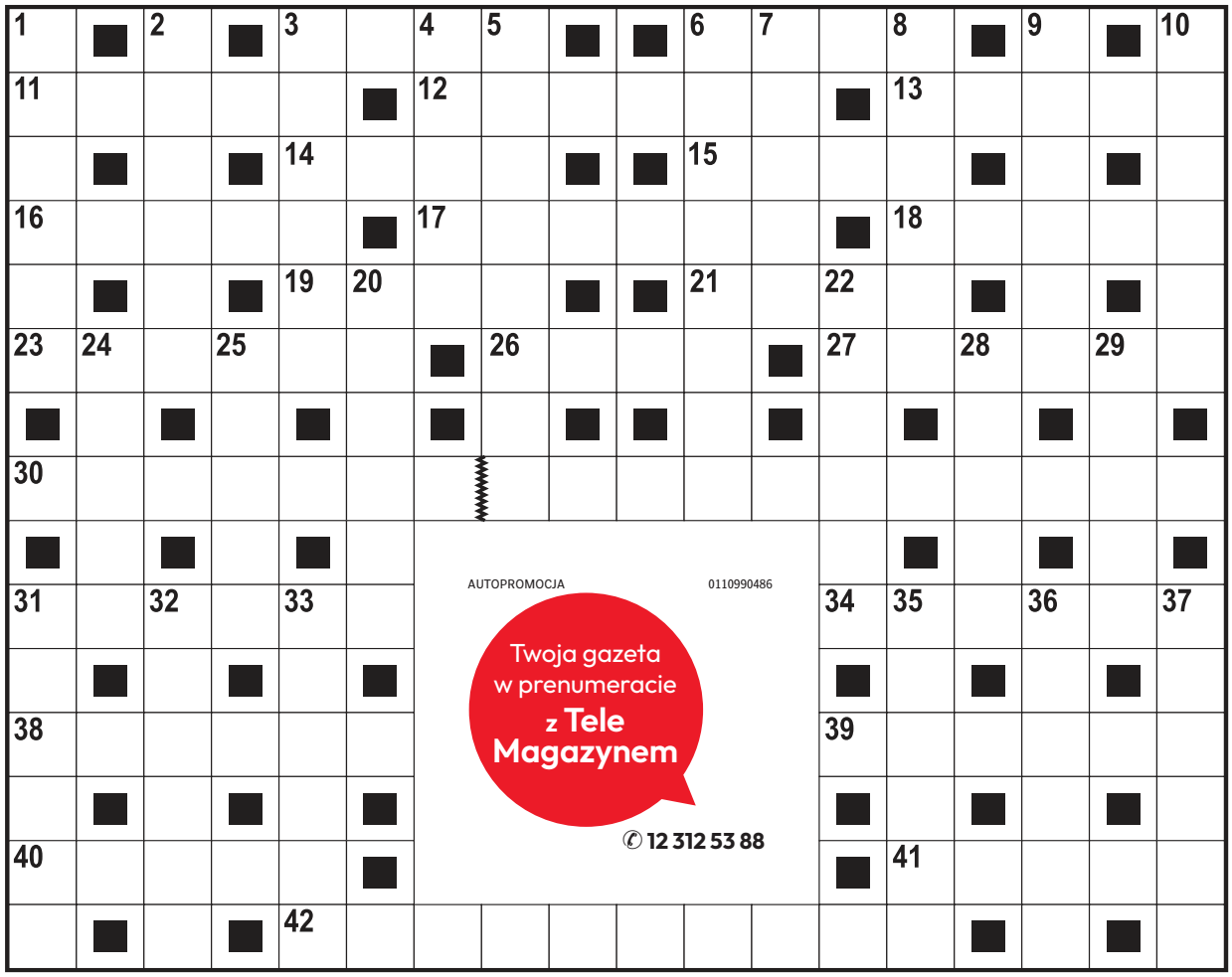

AUTOPROMOCJA 0110990486
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 167

B	■	O	■	B	L	O	K	■	■	D	A	N	E	■	L	■	M	
R	E	T	O	R	■	P	O	R	T	E	R	■	T	R	E	M	A	
Z	■	O	■	U	R	O	K	■	■	M	E	W	A	■	G	■	R	
D	U	K	A	T	■	K	A	N	T	O	N	■	L	U	I	Z	A	
Ą	■	A	■	U	D	A	R	■	■	N	A	T	O	■	O	■	Z	
C	A	R	U	S	O	■	D	A	L	I	■	A	N	O	N	I	M	
■	T	■	R	■	M	■	K	■	■	Z	■	R	■	B	■	S	■	
E	L	Ż	B	I	E	T	A	R	O	M	A	N	O	W	S	K	A	
■	A	■	A	■	N							I	■	Ó	■	R	■	
P	S	I	N	K	A							K	I	D	M	A	N	
E	■	L	■	I	■							■	Z	■	I	■	A	
S	P	I	S	E	K							Ż	Y	R	A	N	T	
T	■	A	■	R	■							■	D	■	R	■	U	
K	A	D	R	A	■							■	O	S	K	A	R	
A	■	A	■	T	R	A	N	Z	Y	S	T	O	R	■	A	■	A	

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

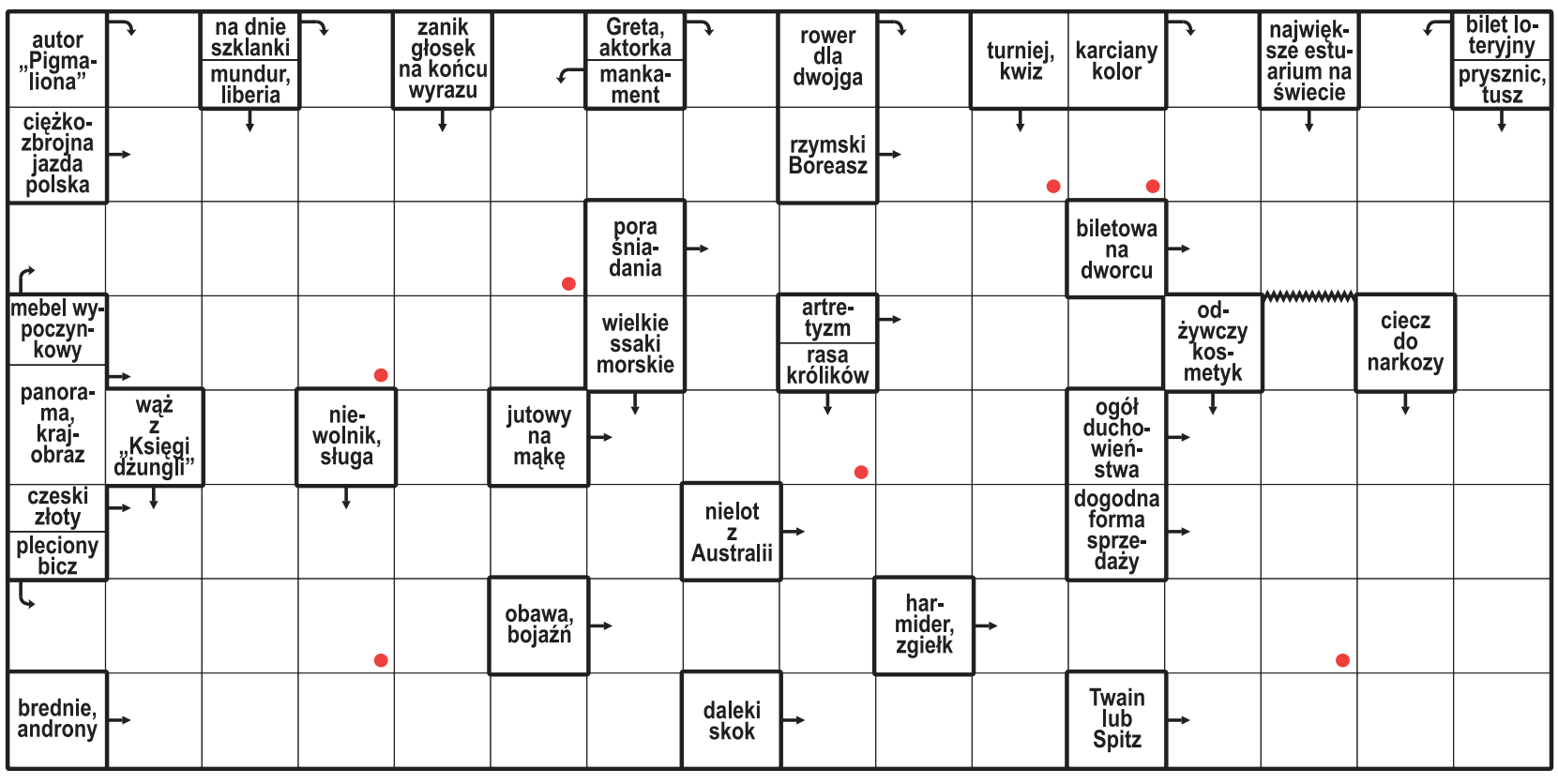

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: KWADRAT.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Wrażliwość pomoże Ci dostrzec potrzeby bliskich. Horoskop dzienny radzi uporządkować swoje myśli.

Ryby (19.02 - 20.03)
Kreatywny pomysł zachwyci innych. Horoskop na dziś sugeruje nie rezygnować z własnej oryginalności.

Baran (21.03 - 19.04)
Konsekwencja przyniesie pierwsze efekty. Horoskop dzienny na czwartek radzi nie bać się prosić o pomoc.

Byk (20.04 - 20.05)
Nowa perspektywa doda Ci energii. Horoskop dzienny zaleca otwartość na propozycje innych osób.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Intuicja podpowie Ci właściwy kierunek. Horoskop na dziś to podpowiedź, by zachowywać dyskrecję.

Rak (22.06 - 22.07)
Gwiazdy sprzyjają porozumieniu. Horoskop dzienny na czwartek mówi, by nie odkładać ważnej rozmowy.

Lew (23.07 - 22.08)
Drobny szczegół okaże się ważny. Horoskop dzienny to wyraźna wskazówka, by zaufać swojej intuicji.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę otoczenia. Horoskop na dziś wróży, że zabłyśniesz wśród ludzi.

Waga (23.09 - 22.10)
Postaw na bliskich. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że szczera rozmowa pomoże Ci odzyskać harmonię.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Czeka Cię szansa na nowe znajomości. Horoskop dzienny radzi wykorzystać czas na rozwijanie planów.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Spokojna rozmowa pomoże wyjaśnić nieporozumienie. Horoskop na dziś sugeruje wieczorem zadbać o siebie.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Horoskop dzienny na czwartek przestrzega przed jakimkolwiek działaniem pod wpływem emocji.

eprasa.pl fe0b6af439

0011603830

Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą
I ci co nie odchodzą nie zawsze powrócą
I nigdy nie wiadomo mówiąc o miłości
Czy pierwsza jest ostatnią
Czy ostatnia pierwszą.
ks. Jan Twardowski

Z ogromnym żalem zawiadamiamy,
że dnia 22 października 2026 roku
niespodziewanie od nas odeszła

Dorota Kopeć
z domu Stojanowska

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w Toronto
w Kanadzie w kościele Our Lady of Sorrows
dnia 29 października 2026 r. o godz. 11:00

W smutku pogrążeni
Matka , synowie i rodzeństwo

0011605048

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
ś†p
Jadwigi Gut

Panu Mecenasowi
Aleksandrowi Gutowi
Dziekanowi Okręgowej Rady Adwokackiej w Krakowie
oraz
Jego Rodzinie
składamy wyrazy współczucia i słowa wsparcia
w tych trudnych chwilach.

Prezydium Okręgowej Rady Adwokackiej w Krakowie
oraz
Pracownicy Biura

0011605439

Z głębokim żalem informujemy,
że 23 października 2026 roku zmarła

Dorota Śliwińska

pracownik
Uniwersytetu Jagiellońskiego – Collegium Medicum.

W latach 1998-2026 zatrudniona
w Klinice Chirurgii Serca, Naczyń i Transplantologii
Instytutu Kardiologii.

Rodzinie Zmarłej

wyrazy głębokiego współczucia
składa
Zastępczyni Kanclerza Uniwersytetu Jagiellońskiego
ds. Collegium Medicum
oraz
społeczność akademicka

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

MIESZKANIE.LOKAL.GARAŻ. DZIAŁKĘ tylko od właściciela kupię. 510 061 820

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

500-692-371 Kupię każdy samochód

Praca

ZATRUDNIĘ

KONSERWATORÓW na budynki mieszkalne elektrycy hydraulicy ślusarze. 795 187 949.

Usługi

AGD RTV FOTO

! ANTENY ! RTV dom. 575-412-346.

INSTALACYJNE

!!!HYDRAULIK 500-003-103 AWARIE

HYDRAULICY AWARIE 730-066-539

ŁAZIENKI kompleksowo 500-003-103

Matrymonialne

KAWALER lat 52, rencista, majętny, pozna pannę (studentkę) w wieku od 22 do 52 lat stanu wolnego. Adam z Oświęcimia. Tel. 732-799-854.

AUTOREKLAMA

TELEMAGAZYN
Twój wybór programów
telemagazyn.pl

REKLAMA 0011589718

EPITAFIUM ®
Kompleksowa Obsługa Pogrzebów
DYŻUR CAŁODOBOWY
12 650 97 10
Cmentarz RAKOWICE ul. Rakowicka 31a tel. 12 411 67 58
Cmentarz BATOWICE ul. Reduta 3c tel. 12 452 31 10
ul. Bochnaka 7 tel. 12 650 97 10
ul. Prądnicka 41 tel. 12 634 38 53
www.epitafium.krakow.pl

REKLAMA 0011589776

KARAWAN GRUPA FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU
www.karawan.pl
CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11
również w Niedziele i Święta
Kompleksowe Usługi Pogrzebowe
ul.Rakowicka 26a 12 222 00 30
ul.Reduta 3B 12 222 50 49
Cm. Batowice 12 413 63 46
ul.Rakowicka 33a 12 412 89 83
ul.Wrocławska 8 12 631 77 95
Cm. Grębałów 12 645 14 35
Krakowskie Krematorium ul.Wielogórska 20 12 413 33 33
Sieroszewskiego 5 12 686 61 45 cała dobę
ul.Dolnych Młynów 3 12 632 11 22
ul.Bieżanowska 24 12 658 21 11 cała dobę
ul.Ćwiklińskiej 10 606 793 279

REKLAMA 0011604311

AB.6740.1.5.2026

OBWIESZCZENIE STAROSTY WIELICKIEGO

Na podstawie **art. 11d ust. 5,** ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. 2024 poz. 311) w zw. z art. 10 § 1 i art. 49 z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U.2025 poz.1691) zawiadamia się, że na wniosek złożony przez Burmistrza Miasta i Gminy Wieliczka, reprezentowanego przez pełnomocnika, w dniu 26.10.2026 r. zostało wydane postanowienie, znak: AB.6740.1.5.2026, **którym został zmieniony termin uzupełnienia przez Inwestora, tj. Burmistrza Miasta i Gminy Wieliczka, braków w projekcie zagospodarowania terenu oraz architektoniczno-budowlanym,** dla inwestycji pn.: **„Rozbudowa drogi gminnej 560852K klasy L – ul. Długa w Wieliczce od skrzyżowania z ul. Winnicką i Bogucką do skrzyżowania z ul. Wygoda – od km 0+000,00 do km 0+757,48 wraz z rozbudową drogi gminnej nr 560787K klasy D – ul. Łąkowa na długości 7,07 m**" nałożony postanowieniem Starosty Wielickiego znak: AB.6740.1.5.2026 z dnia 13.08.2026 r. Wyznaczony został nowy termin uzupełnienia braków do dnia **30.12.2026 r.**

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 k.p.a., mogą zapoznać się z postanowieniem, w terminie 7 dni od dnia otrzymania niniejszego zawiadomienia w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Wieliczce, ul. Słowackiego 29, w godzinach pracy urzędu, tj. pon. 7.30-17.00, wt.-czw. 7.30-15.30., pt. 7.30-14.00.

W kwestii ustalenia terminu, w którym możliwe będzie zapoznanie się z postanowieniem, należy kontaktować się telefonicznie pod nr tel. 12 399 97 40.

Stosownie do art. 41 kpa – w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić tut. organ o każdej zmianie swego adresu, a w razie zaniedbania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Na postanowienie w przedmiocie zmiany terminu uzupełnienia braków nie służy zażalenie.

Doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. ukazania się obwieszczenia na tablicach ogłoszeń oraz w urzędowych publikatorach teleinformatycznych – Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy Wieliczka i Starostwa Powiatowego w Wieliczce oraz publikacji w prasie lokalnej.

REKLAMA 0011589677

Lilia zakład pogrzebowy
- kompleksowa organizacja uroczystości pogrzebowych
- rozliczenie bezgotówkowe
- całodobowy transport zmarłych
- szeroki wybór trumien i urn
- kwiaty, tabliczki, klepsydry, nekrologi
- kremacje
KRAKÓW, ul. Św. Łazarza 21, tel. 12 421 24 80
KRAKÓW, ul. Bronowicka 19, tel. 12 637 00 07
KRAKÓW, ul. Grota Roweckiego 7G, tel. 507 111 121
CMENTARZ BATOWICE, ul. Powstańców 20, tel. 507 125 130
CMENTARZ RAKOWICE, ul. Rakowicka 39, tel. 507 111 456
www.liliakrakow.pl
DYŻUR CAŁODOBOWY 507 111 211

eprasa.pl fe0b6af439

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Julius Ertlthaler: Chcę z Wisłą osiągnąć coś więcej

Piotr Tymczak

- Myślę, że każdy, kto był na stadionie, czuł tę energię aż do ostatniej chwili - mówił piłkarz Wisły Kraków Julius Ertlthaler po wygranym 2:1 meczu z Rakowem Częstochowa. - Jestem tutaj szczęśliwy - dodał, komentując przedłużenie kontraktu z „Białą Gwiazdą".



FOT. WOJCIECH MATUSIK

Julius Ertlthaler w mecz z Rakowem Częstochowa pokazał wysoką formę, udokumentował to golem

- Uważam, że rozegraliśmy naprawdę dobry mecz. Kontrolowaliśmy przebieg spotkania, zdobyliśmy pierwszą bramkę, ale później - nie wiem dokładnie dlaczego - straciliśmy kontrolę. Zaczęliśmy tracić zbyt wiele piłek i przestaliśmy grać swój futbol. W takich meczach trzeba dążyć do zdobycia drugiego gola, żeby zamknąć spotkanie - skomentował Ertlthaler po meczu z Rakowem. - Pokazaliśmy jednak, że nawet w ostatnich chwilach jesteśmy w stanie trafić do siatki - a przy wsparciu naszych kibiców jest to jak najbardziej możliwe. Tak też się stało - dodał pomocnik Wisły.

Piłkarz z Austrii zdobył pierwszego gola w meczu dla „Białej Gwiazdy". Było to też jego pierwsze trafienie w barwach krakowskiego klubu w PKO BP Ekstraklasie. - Oczywiście, osobiście bardzo się z tego cieszę, ale najważniejszy zawsze jest zespół i zdobycie trzech punktów. To jest kwestia priorytetowa - zaznaczył.

Piłkarze Rakowa wyrównali, a o zwycięstwie Wisły zadecydował gol Kacpra Dudy w ostatnich sekundach spotkania. - To była spektakularna końcówka meczu. Myślę, że każdy, kto był na stadionie, czuł tę energię aż do ostatniej chwili. Bardzo się cieszymy, że mogliśmy dostarczyć naszym kibicom taką porcję radości - powiedział zawodnik.

Teraz przed Wisłą dwa bardzo prestiżowe mecze. Najpierw na stadionie aktualnego mistrza Polski Lecha Poznań, a później u siebie derby z Cracovią. - Czeka nas trudny mecz wyjazdowy i chcemy zdobyć kolejne trzy punkty - tak jak w każdym spotkaniu. W tym tygodniu skupiamy się wyłącznie na Lechu Poznań, a o Cracovii pomyślimy dopiero po zakończeniu tego starcia - mówił Julius Ertlthaler.

Niedawno przedłużył kontrakt z Wisłą Kraków. Austriacki pomocnik podpisał nową umowę, która będzie obowiązywać do 30 czerwca 2029 roku, z możliwością przedłużenia o kolejny rok. - Bardzo się cieszę, iż zostanę w Wiśle na dłużej. Jestem tu bardzo szczęśliwy i nie mogę się doczekać, aż osiągnę z tym klubem jeszcze więcej - skomentował Ertlthaler.

Przypomnijmy, że ten 29-letni zawodnik dołączył do „Białej Gwiazdy" latem 2025 roku, przenosząc się z GKS-u Tychy. Szybko wywalczył sobie miejsce w podstawowym składzie drużyny prowadzonej przez trenera Mariusza Jopa, stając się ważnym ogniwem zespołu.

W sezonie 2025/2026 Ertlthaler rozegrał 31 spotkań na poziomie Betclic 1. Ligi, w których zdobył 5 bramek. Do swojego dorobku dołożył również asystę w rozgrywkach STS Pucharu Polski. Austriak miał tym samym istotny udział w wywalczeniu przez Wisłę Kraków awansu do PKO BP Ekstraklasy.

W obecnych rozgrywkach pojawił się na boisku w 11 spotkaniach PKO BP Ekstraklasy. Łącznie Julius Ertlthaler rozegrał w barwach Wisły Kraków 45 oficjalnych spotkań i zdobył w nich 6 goli. ©℗

PIŁKA NOŻNA

Bayern zapomina o „Lewym"

Bartosz Głąb

Robert Lewandowski przez lata był uważany za jednego z dwóch najlepszych napastników Bayernu Monachium w historii. Teraz, gdy Harry Kane zdobył Złotą Piłkę, kapitan reprezentacji Polski znalazł się w cieniu Anglika.



FOT. REX FEATURES/EAST NEWS

Robert Lewandowski spędził w Bayernie 8 lat. W tym czasie strzelił 344 goli we wszystkich rozgrywkach

Niemiecki portal t-online.de postanowił zapytać kibiców o najlepszego napastnika Bayernu w całej historii. Zwycięzcy sondy mogliśmy się spodziewać - aż około 75 proc. głosujących wybrało Gerda Mullera, który dla Niemców jest prawdziwą ikoną piłki nożnej i dumą narodową. Na 2. miejscu nie znalazł się Robert Lewandowski, a Harry Kane, który uzyskał 17 proc. głosów. Na Polaka postawiło zaledwie 5 procent uczestników sondy.

Zapewne duży wpływ na wyniki miał fakt, że napastnik reprezentacji Anglii został pierwszym od trzydziestu lat przedstawicielem Bundesligi, który wygrał prestiżowy plebiscyt - Złotą Piłkę.

„Oprócz liczb Kane dostarczył także argumenty za swoją nagrodą swoim stylem gry: Anglik regularnie wyróżnia się nie tylko jako strzelec goli, ale także aktywnie uczestniczy w przygotowaniach do meczu" - skomentował wyniki plebiscytu France Football niemiecki dziennik Kicker.

Niemieccy kibice chyba zapomnieli, że Polak przez 8 lat pobytu w stolicy Bawarii zdominował pozycję napastnika w lidze niemieckiej, a w 2020 roku poprowadził drużynę do wygrania LM. Kane dla Bayernu na ten moment zdobył o ponad 185 mniej goli od 38-letniego obecnie kapitana reprezentacji Polski.

Na postrzeganie Anglika może też wpływać fakt, że jest on czołową postacią znacznie silniejszej reprezentacji. „Lewy" przez praktycznie całą karierę był zdecydowanie ponad swoimi kolegami z kadry. ©℗

REKLAMA 0211592301

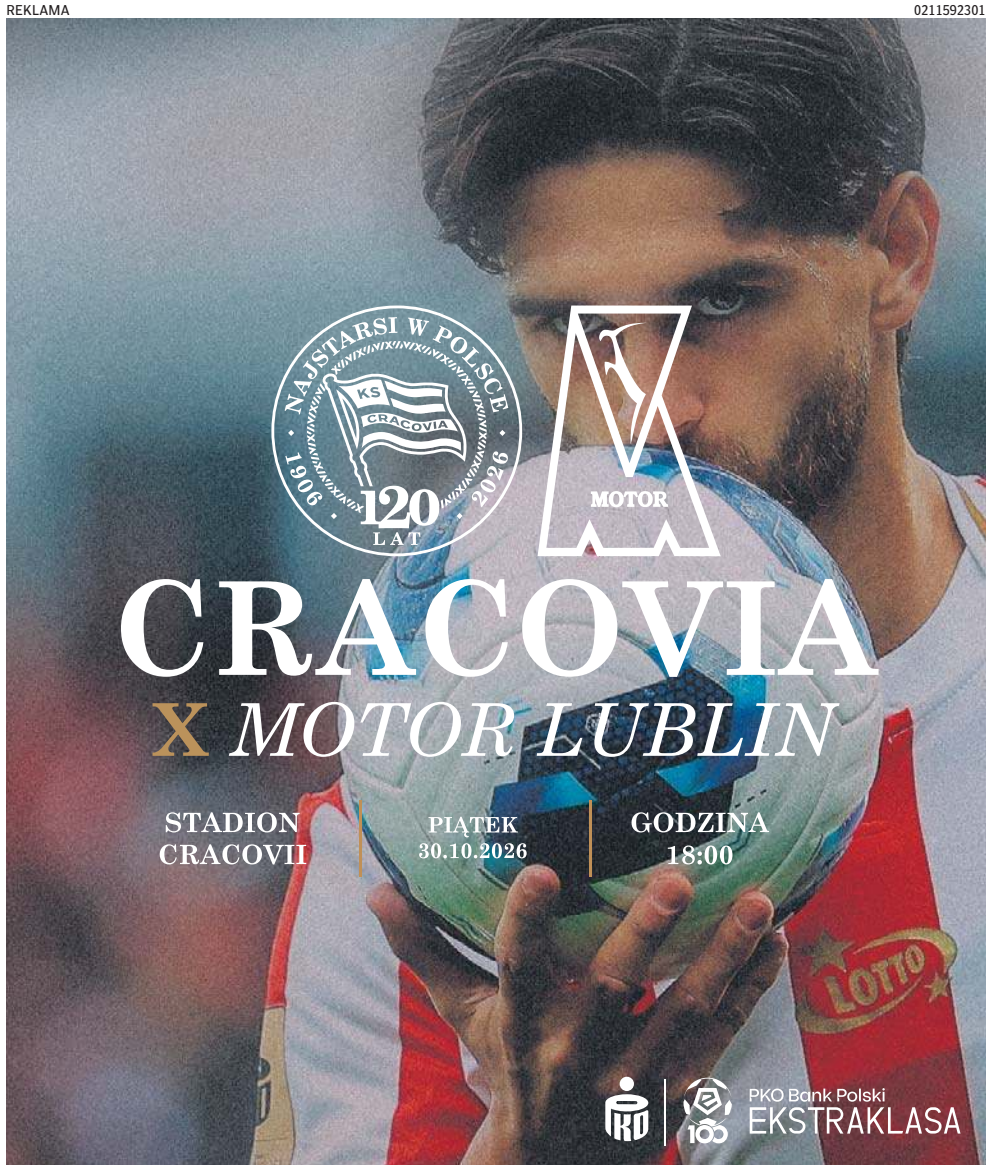

eprasa.pl fe0b6af439

SPORT

• **Rewolucja w Cracovii?** W piątek ma być posiedzenie Rady Nadzorczej, która może odwołać prezesa Murata Colaka

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Wieczysta ma dobrych graczy, ale nie ma skutecznej drużyny



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Piłkarze Wieczystej Kraków w ostatniej kolejce przegrali na wyjeździe ze Śląskiem Wrocław 0:2

Artur Bogacki

Po 12 kolejkach Wieczysta Kraków jest w strefie spadkowej. Osiem punktów to wynik poniżej oczekiwań i potencjału drużyny. Niemniej pozycja trenera Željko Kopicia wydaje się być niezagrożona.

Głosy o zwolnieniu Chorwata pojawiają się w zasadzie co kilka dni, po każdym nieudanym meczu. Jest pożywka, bo po pierwsze - wyniki są słabe, a po drugie - w Wieczystej zmiany trenerów w erze aktualnego głównego sponsora były i częste, i niespodziewane. Dość powiedzieć, że w I lidze Przemysław Cecherz, który wprowadził zespół na ten poziom, stracił pracę, gdy zespół był na pozycji wicelidera tabeli.

Kopić jednak na razie cieszy się zaufaniem decydentów w klubie. Ponoć rozmów o ultimatum nie było.

- Od pierwszego dnia czuję, że mam wsparcie klubu. Rozmawiamy o wszystkim, co dzieje się na boisku, o postawie drużyny. Te dyskusje są zawsze bardzo konstruktywne. Ja i ludzie, którzy są wokół mnie, próbujemy znaleźć najlepsze rozwiązanie. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że w futbolu jest możliwe. Nie uważam jednak, że to właściwy czas by o tym mówić, to sprawy klubu - uciął temat Kopić po ostatnim meczu.

Skąd problemy? Widać, że Wieczysta, która potencjał osobowy ma na poziomie większym, niż wskazuje na to łączny wynik, męczy się na boisku. W całym sezonie w zasadzie tylko w meczu z Lechem Poznań wyraźnie odstawała od rywala (to ocena subiektywna), powinna była przegrać dużo wyżej niż 1:2, a przecież nawet miała szanse na remis. W kilku innych spotkaniach - choć to raczej marna wymówka - często brakowało szczęścia (dużo strzałów w słupek i poprzeczkę), czy wyrachowania (choćby strata gola na 2:3 w doliczonym czasie gry z Cracovią, a zespół wcześniej prowadził). Z drugiej strony - głośna pochwała w zasadzie należy się tylko za jeden mecz, z Wisłą Płock (3:0), pierwszy po reprezentacyjnej przerwie. Jak na drużynę, która po awansie miała podbić ligę, to mierne osiągnięcie.

Niemniej po wspomnianym starciu z „Nafciarzami" wydawało się, że te trzy tygodnie, które Kopić przepracował z drużyną, przyniosły oczekiwany efekt i zespół będzie punktować. Zwłaszcza że trzy dni później Krakowianie, w zaległym meczu z GKS-em Katowice, wprawdzie przegrali 1:2, ale w starciu z mocnym rywalem pokazali się z bardzo dobrej strony. Nie poszli jednak za ciosem. Dwa kolejne mecze były najlepszą okazją na przełamanie się i odbicia się od dna. Wykorzystali ją rywale. Wieczysta najpierw przegrała u siebie 1:2 z zamykającym stawkę Rakowem Częstochowa (choć prowadziła 1:0 z drużyną, która miała na koncie jedno zwycięstwo). W minioną niedzielę uległa przedostatniemu wówczas w tabeli Śląskowi Wrocław 0:2 na jego terenie (ten zespół natomiast zakończył serię 9 spotkań bez zwycięstwa). I to też były mecze, które „można było wygrać". Okazje zostały zmarnowane, a w obronie przytrafiły się kosztowne błędy.

Tu dochodzimy do sedna - zbudowany za miliony skład nie potrafi spożytkować atutów na boisku. Co z tego, że piłkarze Wieczystej wymieniają setki podań (i to bardzo przyzwoitych, bo 86 procent skuteczności w tym elemencie to najwyższy wynik w lidze), mają wysokie posiadanie piłki (statystycznie 56 procent czasu gry, 3. średnia w lidze), najwięcej dośrodkowań w pole karne (208 w 12 meczach!), jeśli nie przekłada się to na gole. Owszem, są bardzo ładne akcje, ale za styl w tej dyscyplinie punktów nie ma. Zwłaszcza, że gra w obronie momentami woła po pomstę do nieba. I już dwóch szkoleniowców nie znalazło na to lekarstwa.

Wieczysta pod wodzą poprzedniego trenera Kazimierza Moskala w pięciu meczach zdobyła 3 punkty, za jedno zwycięstwo. Siedem spotkań za kadencji Kopicia to niewiele lepiej - 5 „oczek". Zysk na zmianie jest symboliczny. Stąd też może wstrzemięźliwość, jeśli chodzi o kolejną roszadę na stanowisku trenera. Zwłaszcza, że sytuacja nie jest jakoś tragiczna, bo dwa, trzy zwycięstwa wyraźnie ją poprawią. ©℗

PIŁKA NOŻNA

Eksperyment się nie powiódł. Nowotarżanie pożegnali się z rozgrywkami Pucharu Polski

Maciej Zubek

We wczorajszym meczu 1/16 finału Pucharu Polski Podhale Nowy Targ przegrało na wyjeździe z rywalem z II ligi - Sokołem Kleczew.

Sokół Kleczew	2 (2)
Podhale Nowy Targ	1 (0)

Bramki: 1:0 Dudziński 14, 2:0 Śpiewak 38, 2:1 Vosko 81.
Sokół: Wójcik - Zimmer, Marcinkowski, Szymocha, Książek (57 Kostewycz) - Adamski (57 Tkaczyk), Piotrowski, Ławrynowicz (73 Kosiba), Dudziński, Juszczyk - Śpiewak (81 Dari).
Podhale: Styrczula - Salak, Vosko, Seweryś - Rubiś, Mikołajczyk (63 Kubik), Bród (46 Vaclavik), Surzyn (63 Kołtański), Gozdecki (63 Sobczak), Lipień (70 Talar) - Marcinho.
Sędziował: Piotr Rzucidło (Warszawa).

Trener Podhala Tomasz Kuźma zdecydował się na rewolucję w wyjściowym składzie. W porównaniu z ostatnimi spotkaniami ligowymi postawił na niemal całkowicie nowe zestawienie. Eksperyment nie przyniósł jednak oczekiwanego efektu.

Już początek zwiastował problemy. W 3 min po kontrze gospodarzy Śpiewak znalazł się w sytuacji sam na sam ze Styrczulą, który dobrą interwencją uratował swój zespół przed stratą gola. W 13 min seria prostych błędów w okolicach własnego pola karnego już zakończyła się strzałem Dudzińskiego na 1:0. Po tej stracie Podhale zaczęło grać odważniej, ale brakowało jakości w decydujących momentach. M.in. w 29 min nieznacznie pomylił się Vosko z rzutu wolnego. Wkrótce było 2:0 - po serii błędów gości Śpiewak zdecydował się na uderzenie z około 35 m i przelobował wysuniętego Styrczulę.

Przed przerwą przyjezdni próbowali jeszcze odpowiedzieć. Po rzucie rożnym dobrą okazję miał Vosko, ale spudłował. W 43 min uderzenie Rubisia zza „16" obronił bramkarz.

Po zmianie stron Nowotarżanie też mieli szanse. W 49 min przeprowadzili ładną akcję, lecz Lipień okazje zmarnował. Po chwili ten zawodnik strzelił z ok. 16 m, piłka trafiła w obrońcę. Z czasem mecz się wyrównał, a Sokół odzyskał kontrolę nad boiskowymi wydarzeniami. W 65 min po uderzeniu głową jednego z miejscowych zawodników piłka minimalnie minęła bramkę Styrczuli. Kilkadziesiąt sekund później gospodarze mieli stuprocentową okazję. Znów po fatalnym zachowaniu defensywy Podhala przed szansą stanął Tkaczyk, ale koszmarnie spudłował.

Szanse goście wzrosły w 81 min po kontaktowym golu. Po dograniu Marcinho z bocznego sektora boiska, najwyżej do piłki wyskoczył Vosko i skutecznie uderzył głową. Podhale rzuciło się do ataku, szukając wyrównania, ale nawet w ostatnich minutach w grze gości było więcej nerwowości niż spokoju i pomysłu.

Niemniej w 89 min pojawiła się dobra okazja, by doprowadzić do dogrywki. Podhale miało rzut wolny z około 18 m, niemal na wprost bramki gospodarzy. Sobczak jednak źle uderzył.

Mistrz Polski odpadł!

Sensacja w Tarnobrzegu. Miejscowa III-ligowa Siarka w meczu 1/16 finału Pucharu Polski wygrała wczoraj 1:0 z mistrzem Polski Lechem Poznań. Gola w 64 min zdobył Arkadiusz Kasia. ©℗



FOT. KARINA TROJOK

Podhale ostatnio ma pewien problem z wygrywaniem. W II lidze trzy poprzednie mecze zremisowało, wczoraj przegrało w Pucharze Polski

eprasa.pl fe0b6af439